DZIENNIK POPOŁUDNIOWY

Echo Krakowa

Nr 9
CENA 2 ZŁ.

18. III. 1946
PONIEDZIAŁEK

Ks. Kardynał Sapieha w Krakowie
Mówi sekretarz generalny CKW P. P. S.
Rewizja w siedzibie PSL
W sprawie paczek UNRRA
Sprawa mieszkaniowa Krakowa
O kinofikacji krakowskiej
Pamiętnik Hansa Franka
Najnowsze wiadomości ze świata

ZABAWNY PATRIOTYZM

Rozmawiałem wczoraj z kilku bezpartyjnymi pracownikami pewnego wielkiego państwowego przedsiębiorstwa. Ludzie z gruntu uczciwi, pragnący jak najlepiej pracować i rozumiejący zarówno trudności obecnej sytuacji gospodarczej, jak i konieczność największego zbiorowego wysiłku w chwili obecnej. Przyszli opowiedzieć mi swoją tagedię i prosić o interwencję.

Należą do tych nielicznych, którzy podczas okupacji w wymienionym przedsiębiorstwie nie pracowali, aby wrogowi nie pomagać i w bardzo trudnych warunkach, przy najcięższych robotach zdobywali kawałek chleba.

Obsada działu personalnego tego przedsiębiorstwa, która składa się z przedwojennych sanatorów, oczywiście pracujących dla Niemców podczas okupacji, postanowiła pozbyć się niemiłych współpracowników przede wszystkim z tego powodu, że ostro przeciwstawiali się nadużyciom, sabotażowi i akcji prowadzonej pod hasłem: „Nie pracuj, bo nie warto pracować dla takiej Polski. Możesz nawet kraść, bo to nie Polska".

Słyszycie? W momencie, kiedy ludzie uczciwi i naprawdę kochający Polskę zakasali rękawy i praca pochłania ich całkowicie, inni głoszą hasła usprawiedliwiające nie tylko nieróbstwo ale nawet kradzież. Powiadają: „Jeśli jesteś dobrym Polakiem, pracuj jak najgorzej, bo dopiero wtedy, gdy przyjdzie inna Polska — ta z Zachodu — dasz z siebie pełny i należyty wysiłek". Oczywiście, że takie hasła mogą znaleźć duże powodzenie.

Podczas okupacji kradzież była podnoszona do godności obowiązku patriotycznego, chociaż była kradzieżą dokonywaną przez jednostkę dla jej osobistych korzyści, a nie po linii organizacyjno-politycznej. Osad tych nastrojów pozostał w duszach ludzkich do dziś dnia. To też szczególnie ci, których nie zmusza do „szabru" mała płaca, uważają że nadal spełniają obowiązek patriotyczny — naturalnie w duchu zachodniej demokracji.

Kiedy przed dwoma miesiącami pewien urzędnik, b. długoletni więzień Oświęcimia, kontrolował jedną z fabryk i wprowadzał system pracy, paraliżujący nadużycia, wołano do niego: „I pan jest Polakiem? Czy to pańskie? Jak pan może! Jest pan człowiekiem bez sumienia". Oczywiście, mówili to owi wytrawni „szabrownicy", którym tak przypadł do gustu „patriotyczny" płaszczyk mający pokryć czynione przez nich nadużycia.

Wroga ludowej demokracji propaganda bije brawo. Nie myśli się tylko o prostej sprawie: że przecież tacy ludzie i wtedy, jeśliby nawet rząd się zmienił, obyczajów swoich nie zmienią. Będą nadużycia popełniać nadal. A wtedy — co? Komiczne stanowisko. Wygląda ono tak, jakby ktoś spodziewający się opróżnienia umeblowanego mieszkania przez współlokatora, wynosił pokryjomu meble, które — jak ma nadzieję — jemu samemu mają w przyszłości służyć.

Tak. Zabawny, budzący śmiech sposób postępowania, ale zarazem tragedia tych, którzy uczciwie zabrali się do pracy. Tragedia prawdziwych patriotów. Ale nie ma się czemu dziwić. Przecież ci, którzy taką propagandę sieją, nie chcą niczego innego prócz władzy. Naród i jego przyszłość — frazes, władza i posady to grunt.

Pad.

Tito w Modlinie

WARSZAWA (telefonem od naszego korespondenta). Pobyt marszałka Józefa Tito w Polsce interesuje w dalszym ciągu nasze społeczeństwo. Wczoraj marszałek Tito w towarzystwie generalicji polskiej zwiedził oficerską szkołę broni pancernej w Modlinie, gdzie interesował się szczególnie nowoczesnym jej wyposażeniem. Po przyjęciu defilady podchorążych marszałek Tito był świadkiem pokazowych ćwiczeń pancernych i lotniczych.

W rozmowach z przedstawicielami Wojska Polskiego podkreślił marszałek Tito wzorową organizację wyszkolenia i wysoki poziom szkoły.

Po powrocie z Modlna uczestniczył marszałek Tito w specjalnym przedstawieniu Teatru Polskiego, gdzie zebrana publiczność zgotowała mu manifestacyjną owację.

Apel do byłych więźniów obozów koncentracyjnych

Stałe zwracanie się do P. C. K. rodzin, poszukujących więźniów obozów koncentracyjnych, o których losie w czasie translokacji przy cofaniu się Niemców nic nie wiadomo, gdyż z tego okresu brak jest nietylko ksiąg, ale i jakichkolwiek zapisków, skłania P. C. K. do podjęcia akcji **zebrania meldunków** o losie tych więźniów od pozostałych przy życiu ich towarzyszy, którzy byli świadkami niejeden raz ostatnich chwil poszukiwanych, lecz dotychczas nie mogli z rozmaitych powodów zawiadomić ich rodzin. P. C. K. **gorąco prosi byłych więźniów** obozów koncentracyjnych, by udzielili możliwie wyczerpujących informacyj o swych koleżankach i kolegach, podając czas i miejsce śmierci podczas transportu, przy czym podawać na jakiej komenderówce pewnego obozu koncentracyjnego macierzystego dany wypadek zaszedł, oraz los danego „komanda", jakiemu ulegało ono w okresie, kiedy obozy koncentracyjne nie panowały już nad ewidencją obozową. Wierzymy, że koledzy dopomogą w odszukaniu poszukiwanych przez rychłe złożenie możliwie dokładnego meldunku.

Nadsyłać należy pod adresem: **Biuro Informacyjne P. C. K.** — Kraków, ul. św. Anny 5/II. p.

Nowa konstytucja Albanii

TIRANA (TASS). Z Tirany donoszą o uchwaleniu przez Zgromadzenie Narodowe nowej konstytucji w Albanii.

W Atenach strajk

ATENY (TASS). W Atenach ogłoszony został strajk tramwajarzy oraz pracowników elektrowni miejskiej, który poparli przez wstrzymanie się od pracy w ciągu 24 godzin — kolejarze greccy. Spodziewane jest również przystąpienie do strajku robotników wszystkich znajdujących się w Grecji fabryk tytoniowych.

Co mówią o Persji?

LONDYN, (BBC). Perski minister wojny zdementował w dniu dzisiejszym cały szereg wyjaśnień o Rosji Sowieckiej, przypisywanych mu we wczorajszych komunikatach niektórych korespondetów. Minister perski gen. Amandi obwinia za to korespondentów nieściśle tłumaczących lub zniekształcających jego słowa. Przypisano mu złożenie oświadczenia, którego on nie uczynił.

„Izwiestia" kontynuuje w dniu dzisiejszym ataki przeciwko klice rządzącej w Persji, pisząc, iż osoby te zmusiły ponownie rząd perski do złamania układu persko-rosyjskiego. Korespondenci polityczni pism zagranicznych oświadczają, iż artykuł „Izwiestii" wzmacnią istniejące wrażenie, iż powodem tej kampanii jest wzbranianie się udzielenia Rosji Sowieckiej koncesyj naftowych i odrzucenie wysuniętych przez nią żądań.

TASS: Wiadomości amerykańskiego ministerstwa spraw zagranicznych o poruszeniach rosyjskich oddziałów wojskowych w Persji bynajmniej nie odpowiadają prawdzie.

TRUMAN, PREZYDENT U. S. A.: „Wszystko, co wiem o ruchach wojsk radzieckich w Persji, pochodzi z doniesień prasowych".

PERSKI MINISTER WOJNY: Szach perski postawi na Radzie Bezpieczeństwa żądanie ponownego rozpatrzenia sprawy jego kraju.

BEVIN, ANGIELSKI MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH: Rząd brytyjski nie mógłby aprobować żadnej polityki w sprawie perskiej, o ile regulacja tej kwestii nastąpiłaby wskutek wymuszenia. Wielka Brytania nie podjęła żadnych kroków celem wysłania oddziałów brytyjskich do Persji.

RADIO SZWAJCARSKIE: Sytuacja w Persji jest niejasna. Komunikaty francuskie z Teheranu donoszą, iż Persja nie posiada oficjalnych wiadomości o ruchach rosyjskich.

AGENCJA REUTERA: Rząd rosyjski powiększył garnizony rosyjskie w Aserbejdżanie.

„NEWS CHRONICLE": Obecny rząd perski jest reakcyjny i nie reprezentuje ludów, zamieszkujących Persję.

LONDYN BBC.: Rząd rosyjski dotychczas jeszcze nie udzielił odpowiedzi Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii na wystosowane przez nie noty w sprawie Persji.

Ks. kardynał Sapieha w Krakowie!

Powrót ks. kardynała Sapiehy został przyśpieszony. Komitet obywatelski wezwał poprzednio mieszkańców m. Krakowa do uroczystego powitania nowego kardynała polskiego. Z powodu wcześniejszego przybycia ks. kardynała Sapiehy nie będzie można zrealizować wszystkich punktów przewidywanej uroczystości. Komitet obywatelski jednak wzywa wszystkich mieszkańców, by gromadzili się na trasie przejazdu i ozdobili domy chorągwiami.

Postać ks. kardynała Sapiehy znana jest dobrze każdemu Polakowi. Wszyscy, bez względu na nasze przekonania polityczne, cenimy w nim jego wielki patriotyzm i niezłomną postawę wobec niemieckich okupantów. Pamiętamy wszyscy kampanię organizowaną po śmierci Piłsudskiego przez sanację a skierowaną przeciwko ówczesnemu biskupowi Adamowi Stefanowi Sapiesze.

Pamiętamy jakie godne i nieprzejednane stanowisko zajmował wobec wszystkich umizgów Hansa Franka.

Witając Go po powrocie z Rzymu, witamy w Nim dobrego Polaka i prawego Obywatela, związanego ściśle swym życiem i działalnością z miastem naszym, z Krakowem.

OSTATECZNA DEMOBILIZACJA ARMII ANDERSA

Londyn, (BBC). W dniu wczorajszym premier Attlee i minister Bevin odbyli **konferencję z gen. Andersem**, dowódcą wojsk polskich we Włoszech. **Stwierdzono potrzebę ostatecznej demobilizacji.** Minister spraw zagranicznych Bevin przyjął również dowódców polskich ze Szkocji i stref okupacyjnych w Niemczech. W ciągu najbliższych dni **planuje się wysłanie dokumentów żołnierzom polskim.** Jeden z dokumentów zawierał będzie **zapewnienie, jakie rząd polski skłonny jest dać każdemu żołnierzowi polskiemu,** (z wyjątkiem pewnych kategoryj), który zdecyduje się na powrót do ojczyzny. Drugi dokument daje do przemyślenia ofertę rządu polskiego i wyraża nadzieję, że **zostanie ona przyjęta przez większość żołnierzy.**

Londyn, (BBC). Plany dotyczące rozwiązania polskich sił zbrojnych, znajdujących się we Włoszech i na terenach okupacyjnych Niemiec, są obecnie rozważane w Londynie **Polski generał Anders przeprowadza rozmowy z przedstawicielami rządu angielskiego. W rozmowach tych biorą również udział inni dowódzcy wojsk polskich we Włoszech i Niemczech.**

Tu mówi: P.P.S.

Wczoraj rozpoczął się Wojewódzki Zjazd P. P. S. w Krakowie, na którym charakterystyczne przemówienie wygłosił sekretarz generalny C. K. W. P. P. S. Józef Cyrankiewicz, z którego to przemówienia podajemy najciekawsze wyjątki.

Sztuczny tłok przy wyborach

„Dzisiaj ludowcy zdejmują kapelusz, jak się mówi o Daszyńskim, uśmiechają się uprzejmie, jak się mówi o PPS i niektórych PPS-owców bardzo to cieszy, że się tak do nas uśmiechają, bo nie wszyscy wiedzą dlaczego".

„Największe niebezpieczeństwo widzimy w dzieleniu świata na bloki. Jeszcze większe niebezpieczeństwo widzieć będzieby w dzieleniu Polski na orientację, na tle pewnych nastrojów społeczeństwa.

Są czynniki, które nastroje te chciałyby wykorzystać w możliwie szybko odbytych wyborach. Byle tylko wybory były wolne i byle nastąpiły jak najszybciej. Musimy się popatrzeć na to podejrzane widowisko, po prostu przyjrzeć się tym, którzy dziś wołają najgłośniej o wolne i szybkie wybory. Jest jakiś podejrzany tłok w naszej demokratycznej Polsce, przy kwestii wyborów. My rozumiemy te ruchy, które przed wojną walczyły o demokrację w Polsce. Ale dlaczego nagle najgłośniej krzyczą ci, którzy przed wojną machali pogardliwie ręką na zgniłą demokrację, którzy wielbili tylko siłę i jeździli ją oglądać do Norymbergii. Skąd nagle ten zapał do wyborów tam, gdzie istnieje tylko pogarda dla narodu i liczenie na jakąś zbiorową histerię.

Prawdziwi demokraci czują się w tym towarzystwie nieswojo i obawiają się, że to jest sztuczny tłok, taki, jaki robią czasem kieszonkowcy, aby łatwiej było ukraść. Aby łatwiej było się z tego tłoku wydostać, aby demokratę odróżnić od wyborczego spekulanta, wysunęliśmy hasło wspólnego bloku stronnictw demokratycznych".

Krowa na sprzedaż

„Odbyliśmy rozmowy z PSL. Otrzymaliśmy wreszcie odpowiedź że właściwie blok nie jest konieczny, lecz jeśli ma być, to na 75 proc. W czasie rozmów o bloku przypomniała się nam ta anegdota Stanisława Thugutta o Witosie:

Witos poszedł na jarmark z krową. Stał z nią cały dzień. Ofiarowali mu różne ceny. Odpowiadał, że nie — ta cena mu nie odpowiada. Wreszcie wieczór — jarmark pusty. A on stoi z tą krową. Ktoś wymienia jakąś cenę. Witos nie zgadza się. Pytają, jak długo tak będzie stał i na co czeka? Odpowiada: — a skąd wy wiecie, że ja krowę chcę sprzedać? Może ja z nią wyszedłem tylko na spacer".

„I tak samo wyszli na spacer nasi PSL-owcy. Wcale nie chcieli bloku, tylko wyszli na spacer. Był już raz taki spacer do Lublina w 1918 r. Wówczas, na skutek odmowy Witosa cały rząd ludowy Daszyńskiego poszedł na spacer. Nie było natomiast spaceru później w r. 1925, zawsze jednak owa krowa była do sprzedania, gdy kupcem była endecja i obszarnicy".

Na co liczy PSL

„My wiemy na co liczą przywódcy PSL-u. Mówią, że liczą tylko na swoje głosy, ale podczas rozmów wymknęło się niechcąco p. Mikołajczykowi takie pytanie: A co będzie, jeśli będzie inna lista, prócz listy 6-ciu stronnictw. Czy ta lista wówczas nas wszystkich razem z Mikołajczykiem nie pokona?

Jakież to siły mają nas pokonać, jeśli sam p. Mikołajczyk mówi, że 75 proc. to jego? Cóż jest w takim razie w tych 75 proc".

Fałszywa miłość PSL

„Pewni jesteśmy, że bez względu na trudne warunki dzisiejsze, zdrowy instynkt mas ludowych da spekulantom wyborczym zdecydowany odpór.

Pamiętajmy także i o tych, którzy dziś udają wielką miłość do Polskiej Partii Socjalistycznej, ale chcą nas kochać nie za to, że jesteśmy socjalistami, kokietują nas, bo liczą na to, że my w interesie polskiej reakcji zabierzemy się do walki np. z PPR. Mają nadzieję, że my się naprzód z nią załatwimy, później oni już, gdy będziemy osamotnieni, załatwią nas tak, jak chcieli to zrobić przed wrześniem 1939 r.

Zwiększenie czujności wobec tych wszystkich, którzy chcą nam wskazywać wroga na lewicy i sprowokować rozbicie jednolitego frontu — o to nasze największe zadanie".

Komu będziemy wierni

„Nadziejom reakcji nie odpowiemy nigdy. Będziemy natomiast zawsze wierni tym wszystkim, którzy widzą w nas chorążych hasła niepodległości i socjalizmu. Niesienie tych haseł wyobrażamy sobie tylko w jednolitym froncie z Polską Partią Robotniczą i w sojuszu z Rosją Sowiecką".

Czy Ateny są brzydsze od Krakowa

„Mogła tu być Anglia albo Armia Czerwona. Cóż — może są niektórzy, albo może byli tacy, co myśleli, że jak tu przyjdą Anglicy, to pierwsze co zrobią, to angielskie najdemokratyczniejsze wybory, w których oczywiście zwyciężą socjaliści tak, jak w Anglii. I w ogóle założyli sobie tutaj, nie pamiętając o faszystach polskich, taki angielski ogródek wspaniałej demokracji. I tu Wam, Towarzysze, coś zdradzę: Jak powrócił Mikołajczyk z Londynu, to na komisji porozumiewawczej stronnictw oświadczył wobec wielu świadków, że zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że gdyby były tu wojska angielskie, a nie Armia Czerwona, to nie Mikołajczyka przysłaliby nam na premiera, tylko coś znacznie bardziej na prawo, a więc Raczkiewicz, a więc Bielecki, a więc Anders. I konstytucja z roku 1935 — Carska konstytucja.

Wydaje mi się, że wówczas polska klasa robotnicza, która tyle krwi przelała w walce o wolność, walczyłaby z tym Raczkiewiczem i Bieleckim tak, jak walczyła przed wojną, tak jak walczy lewica grecka. Proszę sobie przypomnieć, że jak grecka klasa robotnicza zaczęła walczyć, to Churchill posłał bombowce i bombardował Ateny.

Czy Wam się zdaje, że Ateny są brzydsze od Krakowa? że Ateny można było bombardować, a Krakowa nie można, chociażby tu rewolucję zrobił wówczas tow. Drobner?".

Nowa 5 latka w ZSRR

MOSKWA, (TASS). — Pod przewodnictwem dep. Żdanowa oraz dep. Kuzniecowa odbyły się w sobotę na Kremlu osobne posiedzenia Rady Związku i Rady Narodowości, poświęcone debatom w sprawie nowego 5-letniego planu gospodarczego ZSRR.

Przedstawiając 5-letni plan odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej Zw. Radzieckiego od 9146—50, przewodniczący **Urzędu Planowania Woznieseńskij** podkreślił, iż dzięki zwycięstwu nad Rzeszą niemiecką i Japonią narody ZSRR mogą **przestawić swój przemysł na pracę pokojową.** Zwycięstwo, osiągnięte przez Armię Czerwoną pod wodzą generalissimusa Stalina, było możliwe tylko dzięki temu, iż wszystkie zasoby kraju nastawione były na aktywną obronę. **Podwaliny zwycięstwa zostały stworzone przez uprzemysłowione państwo i kolektywizację rolnictwa.** Mimo, iż wielkie połacie kraju były zajęte przez wroga i to okręgi najbardziej uprzemysłowione i najżyźniejsze, produkcja ZSRR, oparta na zasadach socjalistycznych, dała dość broni, aby pokonać wroga. Nadszedł czas, żeby Zw. Radziecki kroczył dalej po drodze konsolidacji i rozwoju systemu socjalistycznego, nie obawiając się kryzysów gospodarczych i bezrobocia. Rozwój gospodarczy ZSRR, odbudowa kraju i rozwój przemysłu, dokonują się według planu państwowego. Zw. Radziecki pragnie utrzymać stosunki gospodarcze z zagranicą, zachowując jednak techniczną i gospodarczą niezależność. **Naczelnym zadaniem 5-letniego planu na lata 1946—50 jest odbudowa zniszczonych przez wojnę terenów i osiągnięcie przedwojennego poziomu produkcji przemysłu i rolnictwa.** Potem zaś należy dążyć do przeprowadzenia tego poziomu według następujących wytycznych:

Produkcja przemysłowa musi być podwyższona o 50 proc. w porównaniu z produkcją przedwojenną. Należy również intensyfikować pracę w rolnictwie i przemyśle przetwórczym, aby zapewnić dobrobyt narodowi radzieckiemu i stworzyć zapasy dóbr konsumcyjnych w kraju. Dochód narodowy i spożycie należy zwiększyć. **W najbliższym czasie będzie zniesiony system kartkowy. Przez systematyczne obniżanie cen rząd radziecki będzie dążył do podniesienia stopy życiowej narodu.** Plan przewiduje postęp techniki we wszystkich gałęziach gospodarczych, aby możliwie wzrost produkcji i wydajność pracy nie tylko dogonić ale i powiększyć osiągnięcia techniczne państw zagranicznych. Rosja wydała wielu wybitnych uczonych. Wspomnijmy tylko wybitnego fizyka Papona, **chemika Mendelejewa, wynalazcę układu periodycznego pierwiastków,** który umożliwił odkrycie energii atomowej. Żukowski stworzył podstawy teoretyczne nowoczesnej aerodynamiki, Kiełkowski zaś teorię impulsów. Woźnieseński podał, że ZSRR musi inwestować około 250 miliardów rubli w swe życie gospodarcze i kosztem 234 miliardów rubli stworzyć nowe przedsiębiorstwa i odbudować zniszczone przez wojnę fabryki. **Zgodnie z planem w r. 1950 rozwój gospodarczy** Zw. Radzieckiego przekroczy poziom przedwojenny. By odbudować majątek narodowy, należy rozwinąć przemysł budowniczy. — **Obowiązkiem narodu radzieckiego** — powiedział Woznesenski — **jest powiększenie siły obronnej ZSRR i wyposażenie Armii Czerwonej w najnowocześniejszy sprzęt.** Związek Radziecki musi posiadać wielką armię, aby zabezpieczyć się przed możliwością nowej agresji i dla ochrony pokoju. Południowy Sachalin i wyspy Kuryluku nie będą już stanowiły w przyszłości bazy dla statków japońskich, lecz umożliwią Związkowi Radzieckiemu dojście do oceanu. **Wolna i demokratyczna Polska nie będzie więcej odskocznią dla ataków niemieckich na granice zachodnie ZSRR, lecz będzie jej sojusznikiem w obronie przeciwko agresji niemieckiej.** Stalin oświadczył, iż narody miłujące pokój, mogą być w przyszłości nagle zaskoczone nową agresją, o ile nie będą zawsze gotowe do obrony. **Nie wolno nigdy zapominać, że monopolistyczny kapitalizm może wysunąć swego agresora. Dlatego należy bezwzględnie rozbroić narody agresywne i oddać je pod kontrolę gospodarczą i wojskową.**

O „KINOFIKACJI KRAKOWSKIEJ" SŁÓW KILKORO

„Kinofikacja" obchodziła niedawno swoją wewnętrzną uroczystość. Pół Krakowa, pół całej Polski wyśmiewa się z tego wynażenia: „Kinofikacja", a w tym śmiesznie obcym wyrażeniu kryje się taka bogata treść. W szczególności, jeśli chodzi o Kraków, ta wyśmiewana „Kinofikacja" spełniła swoje zadanie, dała nie drogą kulturalną rozrywkę. Nie zawsze wiadomo, jakim cudem ci ludzie zdobywają filmy, skąd je biorą. Zrujnowana gospodarczo Polska nie mogła się dotąd zdobyć na własne wytwórnie filmowe. **Filmy trzeba zdobywać na wolnym rynku.** Trzeba je wyszukiwać, trzeba je po słonych cenach kupować. Nic dziwnego, że przeważna część tych filmów, pochodząca jeszcze z okresu przedwojennego, nie oparła się zębowi czasu. Przeważna część tych filmów jest zniszczona i podarta, co wywołuje gwizdy i niezadowolenie nie zawsze wyrozumiałej widowni. Obok tych zniszczonych amerykańskich filmów, obok polskich „kiczów" widzimy przecież wspaniałe filmy sowieckie, a ostatnio i angielskie. **Uruchomienie kin, wyświetlanie dobrych czy złych filmów nie było łatwe, wymagało usilnej pracy.** W pracy tej nasi kinowcy nie szczędzili wysiłku. Robotnik i inteligent, monter, technik i zamiataczka, urzędnik i bileter stanęli zgodnie do wyścigu pracy, którego celem było danie światu pracującemu Krakowa rozrywki, wytchnienia po ciężkiej nieraz pracy. Jak bardzo to było potrzebne, świadczą o tym przepełnione sale kinowe, świadczą o tym długie ogonki przed kasami.

Taka praca wymaga oczywiście zgrania ze sobą, zharmonizowania wszystkich pracowników przedsiębiorstwa. Każdy pracownik z osobna, ich Związek Zaw., Rada Zakładowa i Dyrekcja muszą umieć ze sobą współpracować, muszą pamiętać, że na swoim odcinku budują przecież — Polskę.

W „Kinofikacji" Krakowskiej, czyli — jak to się teraz urzędowo nazywa — **Okręgowym Zarządzie Kin, nie było do niedawna tej współpracy. Pewnym osobnikom zdawało się, że nowa Polska będzie takim samym żerowiskiem, jakim była Polska dawna, dowrześniowa. Pewni osobnicy nie nauczyli się myśleć nowymi kategoriami, nie umieli zobaczyć nowej rzeczywistości, nowych potrzeb.**

Sami pracownicy O. Z. K. radzili sobie z początku, jak umieli, jak dyktował im ich temperament. Kilka osób z Dyrekcji odeszło, została przecież jedna, która uparcie trzymała się dawnych metod.

Pracownicy O. Z. K., Rada Zakładowa i Zw. Zaw. długo liczne czynili próby znalezienia wspólnego języka z Dyrekcją. Ale te próby nie znalazły właściwego zrozumienia. Przeciwnie, oceniono je jako słabość pracowników. Pan dyrektor S. panoszył się coraz bardziej, coraz częściej obchodził się bez Rady Zakładowej. Wyrośliśmy przecież z czasów kacykowania. Związek Zawodowy i Rada Zakładowa nie miały jednak dość siły dla przeprowadzenia swoich słusznych postulatów. Były wprawdzie projekty radykalnego załatwienia tej sprawy. **Są jeszcze w Krakowie taczki, które nadają się wspaniale na środek lokomocji dla panów dyrektorów, nie umiejących zrozumieć swojej roli w nowym świecie.**

Pracownicy „Kinofikacji" jednak to ludzie na prawdę na poziomie, to ludzie zorganizowani także i politycznie. Partyjne Koła PPS i PPR wiedzą, że nie wolno nam nadużywać siły, że nie wolno nam najsłuszniejszych choćby żądań przeprowadzać z pogwałceniem prawa. Zwrócono się więc do Władz Partyjnych. **WKR PPS i KM PPR ujęły sprawę w swoje ręce i szczęśliwie doprowadziły ją do końca.** Dyrektor S. został odwołany, a na jego miejsce stanął ob. **Marian Nawrot.** Nie wyrósł on, jak poprzedni dyrektor, na tytoniowej plantacji, ani w Zakładzie Ubezpieczeniowym plantatorów, wyrósł z kina, przeszedł wszystkie szczeble karjery kinowca. Nie musiał teraz poprzestać, jakby to było dawniej, na zaszczytnej godności biletera, mógł ją przekroczyć i przekroczył. **Ob. M. Nawrot jest dzisiaj dyrektorem Okręgowego Zarządu Kin w Krakowie.** Odpowiada teraz za kina na całym terenie okręgu, obejmującym więcej, niż Wojew. Krakowskie.

W ubiegły piątek odbyła się „intronizacja" Nawrota. Przedstawiciele partii politycznych, Rady Zakładowej i Związku Zaw. składali mu powinszowania i życzenia dalszej owocnej pracy.

L. Ligięza

Z całej Polski

Nowy minister polski

WARSZAWA, (PAP) Ministrem Poczt i Telegrafów został mianowany przez Prezydenta K. R. N. na wniosek Premiera ob. dr **Józef Putek** na miejsce zwolnionego inż. Thugutta. Równocześnie Prezydent K. R. N. zwolnił inż. **Tadeusza Kapelińskiego** z obowiązków kierownika Ministerstwa.

Rewizja w NKW PSL

Jak już donosiliśmy w czasie obrad Związku Samopomocy Chłopskiej w Warszawie rozbijacze P. S. L.-owcy wypuścili masowo kolportowaną ulotkę, wydaną nielegalnie i anonimowo, a zawierającą oszczerstwa i napaści na organa państwowe.

Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego zarządziło **rewizję gmachu w Alei Jerozolimskiej 85,** gdzie znajduje się siedziba NKW PSL i redakcja „Gazety Ludowej". Podczas rewizji znaleziono **powielacz,** na którym ulotka była drukowana oraz **kilkadziesiąt egzemplarzy** tejże ulotki.

Jak stwierdzono na miejscu, pracownica NKW PSL **Gudowska Stanisława** ulotkę te powieliła na polecenie sekretarza generalnego NKW PSL i członka NKW PSL **Kamińskiego.** Ponadto znaleziono w biurkach członków NKW PSL **pismo WIN — grypa z więzienia we Wronkach od grupy więźniów, zasądzonych za działalność terrorystyczną, witający kongres PSL i inne.** W czasie rewizji **zatrzymano 6 osób, z których 5 po przesłuchaniu zostało zwolnionych.**

Płyną pieniądze na POK

WARSZAWA, (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów minister skarbu ob. Dąbrowski złożył pierwsze sprawozdanie z akcji przedwpłat premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju.

Jak wynika z referatu obywatela ministra jeszcze przed ogłoszeniem subskrypcji do urzędów skarbowych wpłynęły kwoty składane przez obywateli, którzy doceniają znaczenie gospodarcze pożyczki odbudowy kraju i już zawczasu dokumentują swój udział w odbudowie.

Rada Ministrów po wysłuchaniu referatu postanowiła na wniosek ob. Dąbrowskiego z sum wniesionych jako przedwpłaty na pożyczkę przeznaczyć 200 milionów złotych na cele związane z rozbudową wsi.

Wymieniona suma będzie zużyta na odbudowę. W miarę dalszych wpływów pierwsze wpłaty pójdą na cele związane z odbudową wsi.

W sprawie Pożyczki Premiowej

W sali Miejskiej Rady Narodowej odbędzie się 20 bm., o godz. 18 pod przewodnictwem wojewody krakowskiego zebranie obywatelskie, poświęcone sprawie „Premiowej pożyczki odbudowy kraju". Zadaniem zebrania będzie ustalenie **współdziałania w akcji subskrypcyjnej.**

Wyścig pracy

KRAKÓW. (PAP). Fabryki należące do Krakowskiego Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego wykonały plan produkcji wyrobów cukierniczych w lutym br. w 120 proc. Wartość wyprodukowanych słodyczy wynosi ponad 50 milionów złotych.

Browary należące do Krakowskiego Zjednoczenia Przemysłu Piwowarsko-Słodowniczego wykonały plan produkcji i sprzedaży piwa w styczniu i lutym br. z wielką nadwyżką. W styczniu wykonano plan produkcji w 187 procentach, plan zaś sprzedaży w 156 proc. W lutym plan produkcji wykonano w 150 proc., a plan sprzedaży w 181 proc. Łącznie w styczniu i lutym wyprodukowano około 39.000 hektolitrów piwa.

Szkoły Krakowa

W dniu 8 marca br. odbyło się w Ratuszu 6-te posiedzenie Miejskiej Komisji Oświatowej. Porządek dzienny obejmował m. in. sprawę budżetu Oświaty na rok 1946/47 i remontu budynków szkolnych w związku z daniną szkolną. W dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele Z. N. P., Komitetów Rodzicielskich i Zarządu Miasta, Kuratorium O. S. i Inspektoratu Szkolnego, omówiono sytuację i potrzeby szkolnictwa powszechnego, dokształcającego i oświaty dorosłych.

Wydatki na remonty budynków szkolnych, zniszczonych wojną, jako nadzwyczajne, pokryte będą z daniny szkolnej, a raporty z jej wpływów i gospodarki tym groszem stale przedkładane będą Komisji Oświatowej.

Kwota 250.000 zł. przeznaczona na stypendia biednym uczniom szkół powszechnych i średnich, rozdzielona została po myśli wniosku, przedstawionego przez mieszaną Komisję przedstawicieli szkół powszechnych i średnich, a kwota 100.000 złotych na zakup książek i przyborów naukowych biednym uczniom szkół powszechnych zgodnie z wnioskiem Inspektora szkolnego.

Gdy giną paczki

alarmować Min. Poczt i Telegrafów

Celem zwalczenia i przeciwdziałania ginięciu paczek pocztowych lub ich ograbianiu, Min. Poczt i Telegrafów powołało spec. komisje lotne przy każdej Dyrekcji Okr. P. i T. i większych urzędach pocztowych. Reklamacje o zaginięciu lub ograbieniu paczki należy kierować bezpośrednio do Min. Poczt i Telegrafów, Warszawa, ul. Ratuszowa 11.

Reklamacje te, aż do odwołania, są zwolnione od opłat pocztowych, o ile po stronie adresowej umieszczony zostanie napis REKLAMACJA. Ministerstwo P. i T. spodziewa się, że tym sposobem, przy pomocy społeczeństwa, ukróci nadużycia z paczkami, na co ostatnio liczne nadchodziły skargi.

ZBIGNIEW GROTOWSKI

9

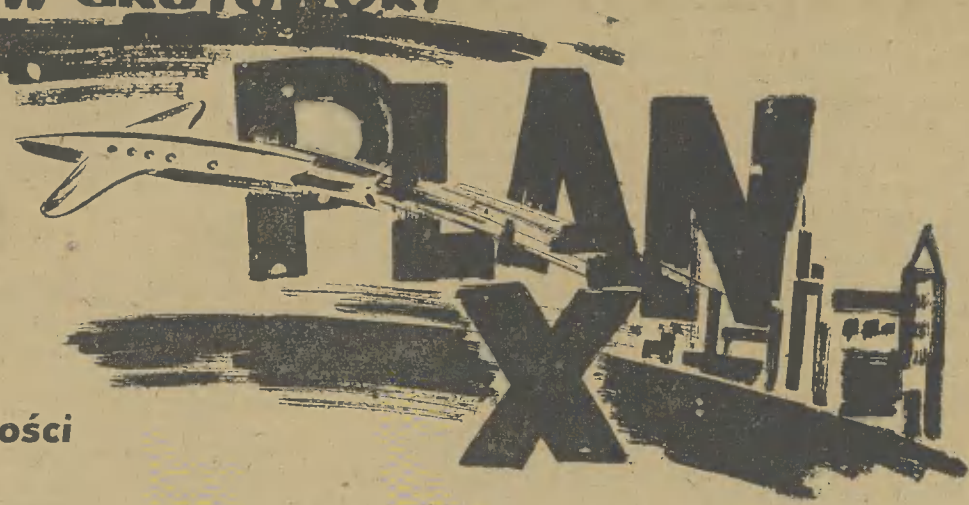

Powieść z niedalekiej przyszłości

Z naszego najbardziej doborowego elementu ideowego, najbardziej wypróbowanych bojowców, stworzymy ekspedycję, która runie na Hiszpanię, opanuje główną kwaterę organizacji „X", unieszkodliwi winowajców wojennych, zniszczy przeniesione tam niemieckie laboratoria wojenne, i przede wszystkim wejdzie w posiadanie tajemnicy energii atomowej. Tajemnicę tę wydamy światu. Niech dowiedzą się o niej wszyscy, a nie tylko wtajemniczeni. Oddamy ją do użytku wszystkich przemysłów — dla skrócenia czasu pracy, dla wzmożenia dobrobytu robotników. Z chwilą, gdy sprawa energii atomowej nie będzie piłką, podawaną sobie z rąk do rąk przez wtajemniczonych — przestanie być groźbą dla pokoju świata.

15.

Greta, nazajutrz po przyjeździe, odbyła dłuższą rozmowę z psychiatrą, który wtajemniczył ją w stan zdrowotny swego pacienta.

— Musi pani postępować z nim bardzo ostrożnie, gdyż bardzo łatwo wpada w rozdrażnienie.

— A czy jest niebezpieczny?

— Czasami rozdrażnienie przybiera formy groźne dla otoczenia, lecz zawsze ktoś będzie koło pani, tak iż go obezwładni...

„Ładne perspektywy" — pomyślała Greta.

Marzyła tylko o wydobyciu się jak najprędzej z tego niesamowitego domu. Była jednak pilnie strzeżona i na razie o ucieczce mowy być nie mogło.

Musiała posłusznie wykonywać rozkazy tych, w których mocy się znalazła.

— Niebawem zaprowadzimy panią do niego — oznajmił lekarz. W rozmowie z nim nie wolno mu się absolutnie sprzeciwiać, gdyż to wprowadza go w największy stan rozdrażnienia. Proszę mu we wszystkim przytakiwać. Na ogół robi wrażenie normalne... tylko chwilami przychodzi zamroczenie.

— Czy moje podobieństwo do Ewy Braun jest rzeczywiście tak wielkie?

— Tak... przypomina pani do złudzenia jego ukochaną... Niewątpliwie będzie sądził, że pani jest Ewą. Oczywiście musi pani dobrze odegrać swą rolę...

— Postaram się — przyrzekła Greta.

Do pokoju, w którym toczyła się rozmowa, wszedł Müller. Przywitał się serdecznie z Gretą i rzekł:

— A więc dziś zaczynamy eksperyment.

Greta wzdrygnęła się. Przerażenie ją ogarnęło, że ma stanąć oko w oko z szaleńcem, który niegdyś był bożyszczem Niemiec. Ale trudno musi wykonać to polecenie.

— Idziemy — rzekł Müller.

Przeszli przez długi korytarz, potem schodami udali się na pierwsze piętro. Zatrzymali się przed drzwiami.

— To tutaj — a więc panno Greto odwagi. Od pani zależy los Niemiec. Mamy do pani bezgraniczne zaufanie. Pani musi go wyleczyć.

Greta westchnęła.

— Zrobię wszystko, co będzie w mej mocy. Żeby tylko zachował się spokojnie.

Weszli do pokoju. Greta wstrząsnęła się. Na podłodze siedział mężczyzna i ustawiał ołowianych żołnierzy. Przesuwał małe czołgi, armatki, samoloty.

Gdy ujrzał Gretę — zerwał się. Wyglądał strasznie. Oczy miał podkrążone, obłędne. Włosy siwe, w nieładzie. Ubrany był w mundur partyjny. Nawet wąsiki nie nadawały mu już tego śmiesznego wyglądu, co dawniej. Twarz była wręcz tragiczna.

— Przyprowadzam Wodzowi — Ewę Braun — udało się jej ujść z płonącego Berlina. Ukrywała się dotychczas, lecz zdołaliśmy ją szczęśliwie odnaleźć.

„Wódz" spoglądał nieprzytomnym wzrokiem. Nagle jakby coś dotarło do jego świadomości — wyciągnął ręce i zawołał.

— Ewo — żyjesz — wiedziałem, że żyjesz... Tak bardzo martwiłem się o ciebie. Chodź — będziemy razem rozgrywać bitwę o Berlin. Armia Wenka oskrzydli Rosjan. Czy przywieźli mi posiłki? Prosiłem, żeby kupić więcej żołnierzy, więcej czołgów, więcej armat. Ale moje rozkazy były zawsze sabotowane. Zdradzili mnie wszyscy. Himmler, Hess, Goering. Ale oni mi za to zapłacą. Jeden Goebbels był wierny. Kazałem mu się otruć... Ewo... jak się cieszę, że cię widzę.

Podszedł ku Grecie i objął ją.

— Będziesz moją żoną — nieprawdaż... Ty jesteś jedynym moim szczęściem. My zwyciężymy. O, ci przeklęci Polacy — zawołał ze złością — i tupnął nogą. Pomyśleć, że oni śmią wysiedlać naszych niemców, Ewo — lecz my pomścimy. Ani jeden Polak nie pozostanie przy życiu. Ten idiota Frank był dla nich za łagodny. Powinien był wszystkich Polaków posłać do krematoriów. Oszczędzało się ich, a oni teraz nam się tak odwdzięczają. Dlaczego nasze wojska cofając się nie podpaliły Krakowa! Przecież z tych polskich miast nie powinien był zostać kamień na kamieniu. Liczę na moich wiernych niemców, że już nigdy nie będą wspaniałomyślnymi wobec Polaków.

Usiadł przy stole.

— Przynieście wina — wydał polecenie Müllerowi — musimy uczcić powrót Ewy.

Greta zdziwiła się niepomiernie. Zawsze przypuszczała, że „wódz" jest antyalkoholikiem.

Müller pocisnął guzik dzwonka. Po chwili zjawił się służący. Wydał mu polecenie przyniesienia wina.

Greta rozglądała się po obszernym pokoju. Dwa okna zabezpieczone były silnymi kratami. Umeblowanie było raczej skromne. Za oknami widać było pasmo gór. Gdzie mogli się znajdować? W Alpach?

„Wódz" wychylił kieliszek wina, jak człowiek niesłychanie spragniony.

— Na twoje zdrowie Ewo... Pij... dzisiaj dzień święta.

Müller wyszedł z pokoju. Greta była przerażona. Sam na sam z szaleńcem. Lada chwila rzuci się na nią — i może ją zabić. Rzecz dziwna — w chwili, gdy zamknęły się drzwi za Müllerem — oczy „wodza" zmieniły jakby wyraz. Spojrzenie stało się przytomniejsze. Na twarzy pojawiło się coś w rodzaju uśmiechu.

— Kim pani jest? — zapytał. — Czy może pani pomóc człowiekowi bardzo nieszczęśliwemu. Gdyby mnie pani zdradziła, byłbym zgubiony. Zastrzeliliby mnie na miejscu.

— Dlaczego? „Wodza"?...

— Nie jestem „wodzem". „Wódz" zginął w czasie zamachu w lipcu. Jestem jego sobowtórem. Tu nikt nie wie o tym. Trzymają mnie, jako atut, aby pewnego dnia rzucić na szalę. Ale ja nie potrafię tego robić. Czy pani wie, że ja nawet nie przeczytałem „Mein Kampf". Z trudem uczyłem się na pamięć jego mów, gdy czasami przychodziło mi go zastępować. Na konferencjach nie umiem zabrać głosu. Nadawałem się tylko do milczącej reprezentacji. I oni chcą zrobić ze mnie głowę państwa. Udaję wariata, żeby mi nie kazali pisać jakiejś książki, lub przygotować nowych planów podbicia świata. Ja się na tym nie znam. Jeżeli pani ma dobre serce — pomoże mi pani stąd uciec. Ja się boję tych ludzi. Gdy przekonają się, że jestem niepotrzebny — zamordują mnie.

Mówił to wszystko głosem przyciszonym, bojąc się, aby ktoś za drzwiami nie podsłuchał jego słów.

— Czy pani wie, że ja byłem jednym z tych, którzy go najbardziej nienawidzili. Miałem być jego cieniem, a czułem się niewolnikiem. Nie miałem swojej własnej osobowości. Musiałem ciągle wżywać się w osobowość tego starego kabotyna. Nie mam zupełnie zdolności aktorskich i przychodziło mi to z wielkim trudem. Niech mnie pani nareszcie uwolni, bo czuję, że jeżeli dłużej będę udawać wariata — to naprawdę oszaleję.

Greta była zaskoczona tym nowym zwrotem sytuacji. Przestała się obawiać. Miała przed sobą człowieka jedynie symulującego obłęd.

— Nie wiem, gdzie my jesteśmy? Uprowadzono mnie z Genewy autem i tutaj przywieziono.

Rzekomy „wódz" potrząsnął głową.

— Jestem ich więźniem i nie wiem absolutnie gdzie się znajdujemy. Widać góry. Może to są Alpy? Jesteśmy napewno dobrze strzeżeni i ucieczka nie będzie taka łatwa. Czy zechce mi pani pomóc? Mam złożony większy kapitał w Szwajcarii i będziemy mogli żyć dostatnio. Gdyby się tylko stąd wydostać. Od samego początku nie wierzyłem w zwycięstwo Niemiec i przeczuwałem klęskę. A on mi kazał przyjmować defiladę w Warszawie, bo sam się bał zamachu. Gdy jechałem przez to na pół spalone miasto — myślałem sobie, kiedyś to samo spotka Berlin. Przecież ten wariat sprowokuje cały świat przeciwko nam. Dużył się zwycięstwami. Czy pani wie, że ten szaleniec w chwili, kiedy otrzymał wiadomość o kapitulacji Francji zaczął tańczyć z radości. Uderzyło mu to tak do głowy, że uwierzył, iż jest najgenialniejszym wodzem świata. Źle bardzo traktował generałów. Nie ufał właściwie nikomu, bo uważał, że generałowie zazdroszczą mu jego genialnych zdolności militarnych.

— A jakim on właściwie był człowiekiem?

— Straszliwie zarozumiałym. Duma go rozpychała. Ręczę, że gdyby zwyciężył kazał by się ogłosić conajmniej Bogiem. Był zawistny aż do szaleństwa. Nienawidził każdego, ktokolwiek miał trochę popularności. Wolał raczej miernoty niż ludzi zdolnych. Otaczał się szujami bez charakteru, bo ci umieli się płaszczyć i dawali się poniżać. Gdy trafiał na ludzi z charakterem — albo ich starał się złamać, albo usuwał.

— A tu nikt się nie domyśla, że pan jest tylko jego sobowtórem?

— O nie, gdyby się tylko domyślili, natychmiast by mnie sprzątnęli. Im potrzebny jest prawdziwy „wódz". Uważają mnie za szaleńca i zapewne myśleli, że dostałem pomieszania zmysłów po utracie ukochanej kobiety. Dlatego porwali panią, gdyż rzeczywiście do złudzenia przypomina pani Ewę Braun... Ta kobieta była moim nieszczęściem.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Stypendium „Echa Krakowa"

„Echo Krakowa" rozumiejąc ciężkie położenie młodzieży akademickiej, chce przyjść jej z pomocą.

„Echo Krakowa" ustanawia 2 stypendia dla młodzieży akademickiej w wysokości po **tysiąc złotych miesięcznie.**

Warunki uzyskania stypendium

1. O stypendium „Echa Krakowa" ubiegać się mogą studenci wszystkich wyższych szkół w Krakowie, wykazujący wybitne postępy w nauce.
2. Pierwszeństwo w uzyskaniu stypendium **„Echa Krakowa"** mieć będą **uczestnicy walk o niepodległość i demokrację, dzieci poległych w walce z okupantem, oraz zmarłych i zamordowanych w niemieckich obozach i więzieniach.**
3. Stypendium przyznaje się corocznie, na okres roku akademickiego.
4. **Termin składania podań** upływa z dniem 1 kwietnia br.
5. Do podania należy załączyć zaświadczenie dziekanatu, dotyczące postępów w nauce, oraz wiarygodne zaświadczenia motywujące prawo pierwszeństwa w przyznaniu stypendium.
6. Ogłoszenie przyznanych stypendiów nastąpi 15 kwietnia br.

Redakcja „Echa Krakowa" wzywa wszystkie pisma krakowskie, instytucje państwowe i samorządowe, organizacje społeczne, polityczne i przedsiębiorstwa prywatne do fundowania odpowiednich stypendiów, aby tą drogą ułatwić niezamożnej młodzieży akademickiej studia.

Wiadomości filmowe

Nowy film produkcji radzieckiej o bitwie stalingradzkiej p. t. „Wielki przełom" (reż. F. Ermler) ukazuje w artystycznych skrótach prace sztabów Armii Czerwonej w okresie pamiętnej bitwy, mówi o decydujących posunięciach strategicznych dowództwa wojsk radzieckich, obrazuje niezłomną wolę wytrwania i zwycięstwa, która przepajała każdego z obrońców Stalingradu.

*

Nagoda L. Delluca, najpoważniejsza nagroda filmowa we Francji, została przyznana za film „Nadzieja" A. Malraux.

Nagroda ta była dotychczas przyznana trzykrotnie — w r. 1936 otrzymał ją film „Na dnie" Renoir'a, w r. 1937 „Purytanin" (zakazany w Polsce na skutek interwencji Katolickiej Agencji Prasowej) oraz w r. 1938 film „Ludzie za mgłą" Marcela Carné.

*

We Francji powstaje Akademia Wiedzy Filmowej, której zadaniem będzie głównie artystyczna kwalifikacja filmów i wyróżnianie aktorów.

*

Niedawno został wprowadzony w życie dekret, na mocy którego produkcja i eksploatacja filmów w Bułgarii zostały upaństwowione.

*

Harold Lloyd powrócił na ekran i wystąpi po 7-letniej przerwie w filmie własnej produkcji pt. „Grzech Harolda Diddlebocka". Harold występuje tym razem w roli pechowego footbalisty.

*

Walt Disney przystąpił do produkcji serii nowych filmów, w których wezmą udział najwybitniejsze sławy świata muzycznego Ameryki. Między innymi zaangażowano już Nelsona Eddy, partnera Jeanette Mac Donald. Głos jego będzie wykorzystany w filmie pt. „Wieloryb, który chciał śpiewać w operze nowojorskiej".

*

Zdemobilizowani zostali popularni artyści filmowi Clark Gable i Wallace Beery. Pierwszy z nich wystąpi obok najsłynniejszej dziś w Ameryce gwiazdy Greer Garson w filmie „Przygoda". Wallace Beery ukaże się jeszcze raz w znanej nam roli „Brutala o gołębim sercu" wraz z dziewięcioletnią aktorką Margaret O'Brion.

*

Wielkim sukcesem cieszy się na ekranach Anglii film Metro-Goldwyn-Mayer, oparty na znanej powieści Oscara Wilde'a „Portret Doriana Greya".

*

Znakomity aktor amerykański Paul Muni został zdemobilizowany i wystąpi w filmie pt.: „Z aniołem na ramionach".

*

W Hollywood fabrykuje się już nawet filmy biograficzne o... sławnych girlsach. Wytwórnia „Fox" ukończyła realizację kolorowego obrazu, poświęconego dwum modnym swego czasu tancerkom Dolly Sisters.

*

Amerykańscy resyszerzy Frank Capra i Wiliam Wyler oraz scenarzysta Samuel Briskin założyli towarzystwo filmowe p. n. „Lberty-Film". Pierwszym filmem nowej wytwórni będzie „Oto przepiękne życie" z Jamesem Stewartem w roli głównej.

PALĄCE ZAGADNIENIE

Przeprowadzona w roku ubiegłym reforma rolna obdzieliła liczne rzesze małorolnych i bezrolnych chłopów ziemią i wyrównała kilkuwiekową krzywdę społeczną szerokich mas chłopskich w stopniu, osiągalnym w naszych warunkach gospodarczych.

Pozostałością po tej akcji parcelacyjnej są liczne t. zw. resztówki podworskie, których część przejął pod swój zarząd Związek Samopomocy Chłopskiej, część natomiast przeznaczono na cele szerzenia kultury rolnej, pod rozbudowę gminnego szkolnictwa rolniczego. W samym powiecie krakowskim zostało utworzonych 14 takich szkół, spośród których 11 podporządkowano pod nadzór Kuratorium Szkolnego, natomiast 3 szkoły przejęła pod swoje kierownictwo Izba Rolnicza

Ta dwutorowość gminnego szkolnictwa rolniczego, nawiasem mówiąc wysoce niepożądana, nie wyczerpuje jeszcze całokształtu tego piekącego zagadnienia, które wymaga jak najszybszego uporządkowania, jeśli państwo nie chce dopuścić do tego, aby te resztówki szkolne zupełnie zmarniały, a szkolnictwo rolnicze gminne istniało tylko na papierze.

Jedną z zasadniczych bolączek tego szkolnictwa jest zupełny brak środków materialnych na uzupełnienie inwentarza, przeprowadzenie zasiewów, uruchomienie kultur i hodowli, zaopatrzenie tych szkół w potrzebne sprzęty, urządzenia techniczne i pomoce naukowe. W dzisiejszym stanie rzeczy nie ma na pokrycie tych wydatków ani grosza, mimo że wiosna nadchodzi i czas nagli. Kuratorium Szkolne pokrywa zaledwie ze swych skromnych funduszów jedynie szczupłe pobory gron nauczycielskich i kierowników tychże szkół, zaś samorządy gminne ze względu na prawne nieuporządkowanie tej sprawy i również ze względu na brak funduszów nie chcą w ogóle słyszeć o żadnych wydatkach na ten cel oświatowo-społeczny.

W tym stanie rzeczy kierownicy i grona nauczycielskie szkół rolniczych gminnych borykają się z niesłychanymi trudnościami i mimo wielkiego nakładu wysiłków nie są w stanie ruszyć pracy z martwego punktu.

Do powyższych bolączek dołącza się jeszcze inna, mianowicie sprawa zapewnienia tym szkołom należytej frekwencji. A zważyć tu trzeba, że w naszych warunkach jest to typ szkoły zupełnie nowy, który musi sobie dopiero wyrobić zaufanie wśród ludności wiejskiej, przez należyty poziom i promieniowanie na daną okolicę.

Jakże można w tych warunkach dokonać tego zadania, skoro wytwarza się tutaj błędne koło i impas bez wyjścia?!

Trzeba tu zrozumieć, że posyłanie młodzieży na naukę do szkół rolniczych w okresie robót polnych jest dla ludności wiejskiej wielkim ciężarem i utępą, szczególnie w dzisiejszych warunkach. Nasz chłop poniesie chętnie ten ciężar, jeśli tylko będzie miał rękojmię widocznego pożytku z tej nauki i gwarancję wysokiego jej poziomu. W obecnych jednak warunkach macha na to ręką z lekceważeniem i stereotypowym pytaniem: — Czegóż moje dziecko nauczy się w takiej szkole?!

I trudno mu jest tutaj odmówić słuszności.

A jednak jakieś wyjście z tej zagmatwanej sytuacji znaleźć się musi!

Nie można za żadną cenę dopuścić do zmarnowania pięknej inicjatywy, czasu, wysiłków nauczycielstwa i wielomilionowych wartości w okresie powszechnego ubóstwa.

Czas nagli! Wiosna nadchodzi!

Środki pieniężne na ten cel znaleźć się muszą!

Franciszek Kołpanowicz

»SUCHARD«

S. A. Kraków

Cukierki turystyczne

na prawdziwych

sokach owocowych

52k

„Próba ognia" Tadeusza Hołuja

WARSZAWA, (PAP). Nakładem Sp. Wyd. „Czytelnik" ukazała się powieść — Tadeusza Hołuja pt. „Próba ognia".

„Próba ognia" pisana w czasach niewoli, w latach 1939—1942 — to, — jak pisze autor we wstępie, „próba prostych, surowych dusz żołnierzy czwartego pułku liniowego, bohaterów bitew powstańczych, świadków zdrady i klęski, upartych, nieufnych chłopów, którzy uwięzieni po upadku powstania w pruskich twierdzach, dotrą do Anglii, stając się na wychodźctwie orędownikami radykalnego przekształcenia społecznego".

Autor zapowiada wydanie tomu pt. „Tułacze", który będzie obejmował dalsze dzieje czwartaków na ziemiach angielskich, historię Gromad Ludu Polskiego — Grudziądz i Humań, pierwszych polskich ośrodków radykalnej myśli społecznej.

Zwalczanie przestępstw na kole

KRAKÓW, (PAP). Sąd Wojskowy P. K. P. w Krakowie, skazał strażnika kolejowego S.O.K. Franciszka Czubaja z Krakowa na 10 lat więzienia. Czubaj, pełniąc służbę na torach kolejowych stacji Płaszów, napadł na podróżnego, odbierając mu pod groźbą użycia broni szereg wartościowych przedmiotów oraz odzież. Pod tym za rabunek, dokonany na szkodę repatrianta robotnika polskiego z Francji, skazano na 5 lat więzienia członka brygady lotnej Wołowicza z Krakowa.

Walka z bandytyzmem

TORUŃ, (PAP). Sąd Doraźny w Toruniu skazał na karę 15 lat więzienia dwóch bandytów Tadeusza Pioruna i Stanisława Bandurę, za dokonanie napadu z bronią w ręku na ks. Hinca w powiecie Wąbrzezno. Bandyci Józef Atmański i Józef Michlewicz, którzy pod groźbą użycia broni zabrali krowę rolnikowi, otrzymali po 5 lat więzienia.

Komunikat Prokuratury Sądu Specjalnego w Poznaniu

POZNAŃ, ((PAP). Prokurator Specjalnego Sądu Karnego w Poznaniu podaje do wiadomości publicznej, że Alois Steinhaus — kreisleiter na Poznania, dr. Walter Gudewill — polizei SS obersturmführer na prowincję poznańską i Inowrocław, August Jaeger — regierungs praesident w Poznaniu oraz Hans Heeker — generalmajor i SS sturmführer w Gnieźnie zostali aresztowani przez władze okupacyjne angielskie i są osadzeni w obozach położonych w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Rząd polski zażądał wydania zbrodniarzy, aby sądzić ich na terenie popełnionych przestępstw. W związku z tym prokurator Specjalnego Sądu Karnego w Poznaniu prosi wszelkie osoby, którym wiadomo cokolwiek o zbrodniczej działalności wymienionych, o podanie ustnych lub pisemnych doniesień do prokuratury Sądu Specjalnego w Poznaniu, ul. Kręta 25, pokój 36.

Reportaż z Hiszpanii

Pismo paryskie „Se soir" zamieszcza ciekawy reportaż swego korespondenta w Madrycie, który stwierdza, że cała Hiszpania do zbrodzenia przypomina obecnie kraj szykujący się do wojny.

W Salamance dniem i nocą krążą gęste patrole wojskowe i policyjne, legitymując w ciągu doby tysiące obywateli. Jeszcze intensywniej akcję tę prowadzą władze hiszpańskie w Madrycie, gdzie sam korespondent musiał pokazywać uzbrojonym oddziałom własne dokumenty w ciągu jednego dnia aż 5 razy.

Korespondent pisze dalej, że reżim gen. Franco na wydatki wojskowe, służby bezpieczeństwa oraz Falangi preliminował w bieżącym roku 6.605,809.700 pesetów, co stanowi 51% całego państwowego budżetu Hiszpanii. W 1939 roku na 700 obywateli hiszpańskich przypada jedna szkoła, obecnie stan ten znacznie się pogorszył, gdyż wiele budynków szkolnych zamienionych zostało na koszary.

Reportaż „Se Soir" kończy się szeregiem faktów, dotyczących trybu życia członków b. hiszpańskiej Dywizji Błękitnej. Zdaniem korespondenta, większość z nich odgrywa obecnie w Hiszpanii rolę dygnitarzy, zajmując wysokie i dobrze płatne stanowiska zarówno w organizacjach zmilitaryzowanych, jak i w administracji państwowej.

Co w trawie piszczy...

Rozważania niedzielne

Sześć dni człowiek pracy czeka na tę niedzielę. Sześć dni pracuje z myślą o niej.

Już we czwartek powiada:

— To za trzy dni niedziela!...

W piątek powiada, że „za dwa", a w sobotę woła ze zdumieniem:

— Patrzcie, jak ten tydzień przeleciał! Już jutro niedziela!

Po czym dodaje:

— Nareszcie człowiek będzie mógł porządnie się wyspać.

Na to konto w sobotę szaleje, popija i kładzie się do łóżka późno w nocy. Mimo to budzi się o zwykłej godzinie, zrywa się i dopiero przypomniawszy sobie, że to wytęskniona niedziela — kładzie się z powrotem. Ale nie może jakoś zasnąć. Kręci się na łóżku, postękuje i w ogóle czuje się dziwnie. Wreszcie koło południa wstaje, zjada śniadanie bez apetytu (sobotnia wódeczka!) i wychodzi na miasto. Jeśli jest bogobojny, idzie do kościoła na ostatnie nabożeństwo, jeśli nie — udaje się na przechadzkę.

Osobliwie mu jakoś na sercu, że oto w biały dzień łazi tak sobie powolutku po mieście i nikt mu nic za to zrobić nie może. Czasem spotyka swego szefa, również wałęsającego się bez celu, a wówczas obaj uśmiechają się do siebie serdecznie — jakby wczoraj szef nie obklął pracownika za jakieś niedopatrzenie w pracy, a pracownik codzień nie klął szefa, w duchu oczywiście, że jest tyran i świnia...

Niedziela działa więc małe cuda.

Potem świętujący obywatel wraca do domu i zjada obiad. Po obiedzie zazwyczaj żona stawia sakramentalne pytanie:

— Co robimy wieczorem?

Jest wiele sposobów spędzenia czasu w niedzielne popołudnie i w niedzielny wieczór.

Można naprzykład pójść do kina, jeśli kto ma silne nerwy. Bowiem stare, przedwojenne filmy rwą się co chwila, a nowe, np. angielskie, przedstawiają Niemców, jako całkiem poprawnych, trochę tylko zdenerwowanych dżentelmenów, a piekła okupacji — jako łagodny czyściec. A to może najspokojniejszego człowieka wyprowadzić z równowagi!

Do teatru można tylko wtedy pójść w niedzielę, jeśli się przezornie nabyło bilet dzień, albo dwa dni wcześniej, gdyż teatry — chwalić Boga — idą pełną parą, a niektóre nawet pełnymi parami, jak np. Stary Teatr i jego żona, Mała Sala.

Ludzie o wyższych aspiracjach duchowych kupują w sobotę ciekawą, a niedrogą książkę — np. moich „Nowodulskich" za jedne 55 złotych — i rozkosznie spędzają wieczór niedzielny w rodzinnym kole na lekturze.

Ludzie mniej kulturalni najczęściej postanawiają odwiedzić krewnych, lub znajomych.

W dzisiejszych czasach nikt nikogo nie zaprasza na przyjęcie, bo toby zrujnowało budżet domowy. Więc odwiedziny nabierają charakteru najazdu. Używa się nawet pewnych niezwykle sprytnych podstępów...

Idzie się z całą rodziną do Iksińskich lub Zetowskich i powiada się z rozkosznym uśmiechem:

— Właśnie przechodziliśmy koło domu państwa i pomyśleliśmy sobie, że już tak dawno kochanych państwa nie widzieliśmy! Co tam słychać moi drodzy, jak tam zdrowie?

Nie wiem dlaczego ludzie zawsze interesują się, jak „tam" zdrowie i gdzie to jest?

Oczywiście tylko wybitnie brutalne rodziny zrzucają takich nieproszonych gości ze schodów. Najczęściej kończy się na tym, że gospodarze, przywoławszy na zbolałą twarz uśmiech słodko-kwaśny, jak amerykański sok grapefruitowo-pomarańczowy, zastawiają stół zakąskami, pośrodku półmisków stawiając z westchnieniem butelkę lub karafkę...

Stary, wypróbowany sposób wywieszania na drzwiach kartki, że „nikogo nie ma w domu" — obecnie zawodzi, gdyż na pewno pierwszy lepszy złodziej chciałby zaraz sprawdzić, czy rzeczywiście nikogo nie ma i zacząłby majstrować przy zamku, a dzisiaj zamki są drogie.

Dla uniknięcia przykrych niespodzianek próbowano urządzać przyjęcia składkowe. Raz na przykład znajomi schodzą się u Nowaków, a na drugą niedzielę u Zielińskich, potem u Kowalskich itd. — a każdy przynosi swoją część uczty, według uznania.

Niestety ostatnio tak się składało, że wszyscy składali — puszki konserw UNRRA... Powstawała wtedy w mieszkaniu mała składnica darów UNRRA, ale uczciwej staropolskiej kolacji nie można było z tego sprokurować!

Niekiedy zdarzają się komiczne wypadki.

Na przykład Kowalscy postanawiają „wpaść" do Nowaków, a jednocześnie Nowakom przychodzi ten sam genialny pomysł do głowy. Spotykają się w połowie drogi i następuje konsternacja.

— My do was...

— I my właśnie do państwa!

Po czym obie sprytne rodziny, zgrzytając ze złości zębami, udają się do kawiarni lub knajpy, gdzie „bawią" się za własne, ciężko zapracowane, albo ciężko wyszabrowane pieniądze.

A nazajutrz oświadczają znajomym, że niedziela udała się nieszczególnie...

Bogdan Brzeziński

Co słychać w Krakowie?

Za co płacą lokatorzy?

Mnożą się skargi, że administratorzy domów, a między nimi biura obwodowe administrowanych przez T. Z. P. nieruchomości, doliczają dodatkowe procenty do świadczeń dodatkowych. Komisja specjalna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym przy Prezydium KRN, delegatura w Krakowie, otrzymała ostatnio pismo T. Z. P., stwierdzające, że wydane zostało zarządzenie, **zabraniające doliczania 5 proc. do świadczeń dodatkowych.**

Administratorzy kamienic pobierają z zainkasowanego brutta komornego 5—15 proc. Należy przypuszczać, że jest to wynagrodzenie, z którego administrator powinien wyżyć. Komitety domowe zatem mają obowiązek czuwania, aby świadczenia dodatkowe były **rozdzielane równomiernie** między wszystkich lokatorów i to w wysokości ustalonej rachunkami, **bez jakichkolwiek doliczeń procentów.** W razie stwierdzenia nieścisłości, należy zawiadomić Komisję specjalną do walki z nadużyciami i szkodnictem gospodarczym, delegatura w Krakowie.

Komunikat M. W. Aprowizacji

Zarząd Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu zawiadamia, że w najbliższych dniach wydawać będą sklepy rejonowe i konsumy kawę paloną ziarnistą na kartki żywnościowe z **lutego 1946:** dla kat. I odcinek Nr 4 — 0.20 kg, dla kat. II odcinek Nr 11 — 0.20 kg, dla kat. IR odcinek Nr 11 — 0.10 kg. Cena detaliczna zł 90 za 1 kg.

Rozliczenia z paczek UNRRA

Zarząd Miejski, Wydział Aprowizacji i Handlu zawiadamia, iż począwszy od dnia 15 bm. należy składać w Miejskim Wydziale Aprowizacji i Handlu, ul. Dunajewskiego L. 6, parter, Oddział Kontroli, rozliczenia z rozdawnictwa paczek UNRRA. Do rozliczenia należy przedłożyć listę płac, potwierdzoną przez Ubezpieczalnię Społeczną w Krakowie, oraz kupony rejestracyjne „C" kart żywnościowych 1-szej kategorii miesiąca lutego — przestęplowanych przez Zarząd miejski.

Każdy kupon musi być wypełniony czytelnie nazwiskiem, imieniem i adresem pracownika oraz zaopatrzony kolejnym numerem, pod jakim pracownik został wciągnięty na listę płac. Kupony mają być naklejone na arkuszu papieru w ilości po 50 sztuk. Nie wydane przez zakłady pracy paczki UNRRA należy za potwierdzeniem odbioru i zapłatą składać w Spółdzielni Związku Pracowników Kolejowych — Plac Matejki L. 8 oraz ul. Sławkowska L. 2, a potwierdzenia odbioru wraz z kuponami należy przedłożyć Miejskiemu Wydziałowi Aprowizacji i Handlu.

Kronika krakowska

Dn. 15 bm. na Woli Duchackiej została popełniona zbrodnia. Rzeźnik Władysław Łoboda będąc w stanie podchmielonym, podczas kłótni z Balcer Anielą lat 31 i z Putanowicz Agnieszką lat 55 (matką zamordowanej) pchnął rzeźnickim nożem w okolicę serca Balcer Anielę i Putanowicz Agnieszkę w prawe przedramię. Po przybyciu na miejsce wypadku, lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził zgon Balcer Anieli.

Putanowicz Agnieszkę, po uprzednim udzieleniu jej pierwszej pomocy, przewieziono na oddział chirurgiczny.

Władysław Łoboda po dokonaniu zbrodni zbiegł. Poszukiwania za mordercą są w toku.

*

Dn. 15 bm. ob. Janoszak Franciszek, lat 47, urzędnik prywatny, został najechany przez samochód na ulicy Długiej. Doznał ogólnego potłuczenia i ranę ciętą twarzy.

*

Dn. 15 bm. uczeń Jan Biel, lat 12, zamieszkały ul. Ogrodowa 49, bawiąc się zapalnikiem granatu, spowodował wybuch, który rozszarpał mu prawą rękę oraz ranił rękę lewą. **Rodzice uświadomcie swoje pociechy o skutkach, jakie pociągają za sobą takie zabawy.**

*

Migas Wiktor, plutonowy M. O., lat 43, zamieszkały w Prokocimiu, ulica Krakowska 1, strącił ze stołu automat, który upadając, wystrzelił, raniąc go w okolicy lędźwiowej.

*

Lisowski Michał, lat 76, rolnik, jadąc pociągiem, włożył nogę między dwa zderzaki, które zmiażdżyły mu lewą stopę. Został przewieziony na oddział chirurgiczny.

Takie są skutki jazdy na stopniach, zderzakach itp.

*

Od kilku dni na terenie III komisariatu, dokonywało napadów rabunkowych z bronią w ręku, 4 osobników w mundurach Armii Radzieckiej. Ostatni rabunek dokonali oni przy ulicy Małej, zabierając ob. Barańskiemu zegarek, pieniądze i kosztowności. Ob. Barański zawiadomił natychmiast komisariat O. M. Wysłana patrol przychwyciła złodziei na Placu Groble, którzy dokonywali już drugiego w tym dniu rabunku. Po rozbrojeniu, znaleziono przy nich kilka zegarków i parę tysięcy gotówki.

Posad poszukuje

SPAWACZ autogeniczny z długoletnią praktyką poszukuje pracy. Zgłoszenia „Echo Krakowa", Kraków pod „Spawacz".

Kupno

KUPIĘ kredę malarską — większą ilość. Oferty nadsyłać Franciszek Fellmann, Sopot, ul. Stalina 783.

KUPIĘ sklep cukierniczy lub inny w dobrym punkcie Krakowa. Szczegółowe oferty „Wspólnota", Kraków, Wszystkich Świętych 8, pod „1461".

Lokale

PRACUJĄCY w Krakowie szuka pomieszczenia dwutrzy-izbowego. Oferty „Echo Krakowa", Kraków, Nr. 1462.

POKÓJ 1 lub 2, ewentualnie z telefonem, okolica poczty, podnajmę. Zgłoszenia, telef. 586-40.

Piłkarze T. S. „Wisła" przed sezonem

W związku ze zbliżającymi się rozgrywkami o mistrzostwo Krakowa, zwracamy się do kierownika sekcji piłki nożnej TS „Wisła", ob. **Żaka Władysława**, aby udzielił nam kilku informacji o planach nieoficjalnego mistrza Polski ub. roku.

— Jesteśmy najstarszym klubem sportowym w Polsce, — mówi ob. Żak, — w maju obchodzimy jubileusz 40-lecia. Udział Wisły w sporcie polskim jest poważny i jej jubileusz będzie nie tylko wewnętrznym świętem Wiślaków, ale wszystkich sportowców polskich. W mistrzostwach Krakowa Wisła wylosowała najsilniejszą grupę, a mianowicie: Tarnovię, Groble, Fablok, Dębnicki i Borek. Zawody te musi rozgrywać pierwsza drużyna, która rozegrała już szereg spotkań towarzyskich.

Po zaprawie zimowej w sali YMCA drużyna wyszła na boisko już 24 lutego, pokonując Legię 9:0. Następne spotkania z reprezentacją Milicji Ob. 6:2 i z Wieczystą 2:1, dają kierownikowi możność oceny zawodników, których może on brać pod uwagę przy zestawieniu pierwszej jedenastki. I tak: w bramce grać będą Jurowicz lub **Smolarek**, obrońcy: **Filek II, Flanek**, pomocnicy: **Legutko, Filek I, Łyko, Wapiennik, Kubik**, napastnicy: **Wandas Garcz, Artur, Cholewa, Giergiel Cisowski i Mącznik.**

Nowopozyskanymi zawodnikami są tutaj obrońca **Flanek** (Prokocim) i **Łyko** (Rakowiczanka). Ten ostatni będzie grał prawdopodobnie na lewym skrzydle i zastąpi swego brata, który zginął w Oświęcimiu. Nie widzimy natomiast w zestawieniu ataku żywiołowego Kohuta, który odbywając służbę wojskową w Krakowie, został służbowo(!!!) przeniesiony do Warszawy.

Duży nacisk kładzie Wisła na szkolenie młodych piłkarzy. Pierwsza drużyna to wszystko (z wyjątkiem nowopozyskanych) wychowankowie klubu. Liczna ich rzesza opuściła szeregi Wisły, tworząc nowe kluby lub zasilając już istniejące, gdzie są podporami wielu silnych zespołów piłkarskich.

Na kierownika juniorów powołano ob. **Ławnika Jana**, pod którego okiem wychowali się obecni ligowcy, zdobywając kilkakrotnie mistrzostwo Polski juniorów. Klub stara się o pozyskanie trenera czeskiego i w tej sprawie są prowadzone pertraktacje. Wisła wybiera się z końcem kwietnia do Czech na rozegranie kilku spotkań i w tym czasie sprawa trenera będzie ostatecznie załatwiona.

Również silnym zespołem jest rezerwa Wisły, która została zaproszona na najbliższą niedzielę do Cieszyna na rozegranie zawodów z **T. S. „Piast"**. Ma ona za sobą zwycięstwa ze Związkowcem 4:2 i ostatnie z Kinowcem 13:0. Wielką bolączką klubu jest brak boiska treningowego. W czasie treningu niszczy się boisko reprezentacyjne i wobec braku boisk w Krakowie, na tym stadionie odbywają się liczne zawody towarzyskie innych zespołw.

L.

Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna

Dr A. Wander S. A.

KRAKÓW pod Zarządem Państwowym

produkuje i poleca: *preparaty farmaceutyczne*
odżywki farmaceutyczne
przetwory owocowe
tłom słodowy i cukierki
pomocnicze środki spożywcze

19

Nowy talent łyżwiarski w ZSRR.

WARSZAWA (PAP). W zawodach łyżwiarskich Towarzystwa „Wodnik" w Gorkim, w biegu na 500 m zwyciężył 16-letni **Leon Lisin**, w czasie 50,6, a w biegu na 1000 m miał czas 1:46,7. Młody ten zawodnik rokuje wielkie nadzieje na przyszłość.

Boks w Anglii

LONDYN (PAP). Brytyjski mistrz pięściarski w wadze ciężkiej **Bruce Woodcock**, zamierza przed wyjazdem swym do Stanów Zjednoczonych, gdzie wystąpi w Madison Square Garden w dniu 13 maja br., rozegrać dwa walki w Anglii. Mianowicie spotka się on z pięściarzem wagi ciężkiej **George James** w dniu 29 marca br. w Hull oraz w dniu 8 kwietnia br. w Manchester walczyć będzie ze szkockim zawodnikiem **Bert Gilroy**.

W Stanach Zjednoczonych pierwszym przeciwnikiem Woodcocka będzie w wymienionym Madison Square Garden **Tami Maurielol**, drugim zaś przeciwnikiem będzie **Joe Baksi**. Anglik zapewnia, że wygra z obu tymi zawodnikami.

Mauriello jest bardzo dobrym pięściarzem i obecnie uważany jest w Ameryce za powaźnego przeciwnika dla **Billy Conna i Joe Louisa** w rywalizacji o tytuł mistrza świata.

Popołudniowe imprezy sport.

Piłka nożna godz. 13-ta boisko Olszy. Dalszy ciąg turnieju o mistrzostwo Polski M. O. w piłce nożnej grają:

Godz. 13-ta Łódź—Gdańsk, godz. 15-ta Katowice—Kraków, godz. 15.30 boisko stadionu miejskiego Lechia (Mysłowice)—Cracovia.

Piłka ręczna: godz. 16-ta sala YMCA dalszy ciąg turnieju siatkówki drużyn męskich i żeńskich.

Zapasy: godz. 17.30 sala OKZZ Rynek Gł. 34 rewanżowe zawody zapaśnicze Ł. K. S. (Łódź)—R. K. S. Legia.

Boks: godz. 19-ta II-gi Dom Akademicki, finały mistrzostw seniorów okręgu krakowskiego w boksie.

Klęska hokeistów Cracovii w Pradze

PRAGA. (PAP). Drużyna hokejowa **KS Cracovii** rozegrała na stadionie zimowym w Pradze mecz z praskim klubem KC „Stadion", ponosząc klęskę w stosunku 11:3 (2:0, 4:2, 5:1). Gra stała na niskim poziomie. Z graczy polskich zawiódł bramkarz **Kapusta**, który był najsłabszym z drużyny.

Mistrzostwa piłkarskie Mil. Ob.

Rozegrane wczoraj spotkania w ramach turnieju piłkarskiego o mistrzostwo Polski M. O. przyniosły następujące wyniki:

R. M. O. Katowice — R. M. O. Łódź 13:0 (4:0). Przygniatająca przewaga przez cały ciąg meczu drużyny katowickiej, której umiejętnościom i poprawnej grze zespołowej przeciwstawić mogli Łodzianie tylko ambicję. **Bramki strzelili: Placek i Skwarek po 4, Pawlik 3, Niemczyk i Mydłowiecki po jednej.**

R. M. O. Kraków — R. M. O. Gdańsk 3:1 (1:0). Od pierwszej do ostatniej minuty gra żywa, interesująca, przy lekkiej przewadze Krakowa. Pierwszą bramkę strzela dla Krakowa **Bator**, przy czym bramkarz Gdańska przekonany, że piłka przejdzie górą nie interweniował. Parę minut po pauzie **Wolfeiler** podwyższa wynik na 2:0. Kilka po sobie następujących kontrakcji Gdańszczan przynosi im bramkę strzeloną przez **Skowrońskiego**. Pod koniec meczu **Sołek** pięknym strzałem ustala wynik spotkania. Publiczności mało.

A. G.

Mistrzostwa bokserskie Krakowa rozpoczęte

W sobotę w sali „Rotundy II-go Domu Akademickiego" miały miejsce przedboje do finałowych walk o mistrzostwo seniorów okręgu krakowskiego. Na starcie o tytuł mistrzowski stanęło zawodników 17-stu, co stanowi znikomą ilość w porównaniu do innych okręgów. Najwięcej zawodników wystawiła „Wisła", najsilniejszy bez wątpienia klub bokserski Krakowa. Niestety w walkach dzisiejszych zabrakło ich najlepszych zawodników, a to: **Bastera, Dudzika, Matuły**, którym lekarz zabronił startować, przez co poziom walk mocno stracił. Wielką niespodziankę sprawiły Groble, w których szeregach walczy doskonały **Nowicki** w wadze koguciej i **Piszczek**, przy czym pierwszy reprezentuje wysoką klasę i może odegrać dużą rolę na mistrzostwach Polski. Zawodnicy Cracovii rozpoczęli dość nieszczęśliwie, kiedy w pierwszej walce **Mikołajczyk** osłabiony „robieniem" wagi został znockautowany przez **Juszczyka**. Największą sensacją jednak półfinałów było zwycięstwo młodziutkiego **Druzgały** (Olsza) nad rutynowanym technikiem **Jerzykiem** z Cracovii.

W sumie za tym odbyło się tylko 5 spotkań półfinałowych. W wadze muszej po 2-ch wyrównanych rundach weteran ringów krakowskich **Juszczyk** (Wisła) przystępuje do generalnego ataku i w 3-ciej rundzie **Mikołajczyk** (Cracovia)) po silnym lewym idzie na deski do pięciu, a po powstaniu znów pada i pozwala się wyliczyć. Wygrywa przez k. o. **Juszczyk** kwalifikuje się do finału.

W koguciej **Nowicki** (Groble) dał piękny pokaz boksu w walce z kolegą klubowym **Kwiatkiem**. Nowicki punktuje pięknie lewą, w II-gim starciu trafia celnym hakiem **Kwiatka** wygrywając przez k. o. W wadze piórkowej **Piszczek** (Groble) bije na punkty **Kota** (Cracovia). **Piszczek** góruje nad swym przeciwnikiem techniką i opanowaniem ringowym, goni go po ringu i zdecydowanie wygrywa. W wadze lekkiej nastąpiły dwa spotkania. W pierwszej parze **Druzgała** (Olsza) przetrzymawszy 2 rundy silnych ataków ze strony nieczysto walczącego **Jerzyka** (Cracovia) w 3-ciej zdobywa się na atak a dopingowany przez publiczność zmusza go do poddania. Był to już 3-ci k. o. wieczoru. W drugiej parze walczą w ładnej walce **Chlipkiewicz** (Wisła) i **Wnęk** (Groble). Przez wszystkie 3 rundy następuje silna wymiana ciosów przy czym **Wnęk** walczy raczej z defensywy ładnie kontrując. Zwycięża b. nieznacznie na punkty **Wnęk**. Sędziował w ringu ob. **Stawiarczyk** na punkty **Bogdanowicz i Wiarski.**

(dj)

Co, gdzie i kiedy

TEATRY

MIEJSKI, IM. J. SŁOWACKIEGO — godz. 15. „Zamach" — sztuka T. Brezy i St. Dygata. Godz. 18. „Skiz" — z udziałem Mieczysławy Ćwiklińskiej. Godz. 20.30: Wielki Recital Taneczny Państwowej Szkoły Umuzykalniającej.

STARY TEATR — Duża sala, godz. 15: „Jajko Kolumba", komedia muzyczna St. Flukowskiego. Godz. 18.30: „Droga do świtu" B. Pepłowskiego, z muzyką St. Kisielewskiego. Mała sala, godz. 15.15: „Roxy" z D. Szaflarską. Godz. 18.45. „Nieboszczyk Pan Pik" z Dulębą i Warneckim.

POWSZECHNY im. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO (Lubicz 48) — godzina 15.15 i 18.15: „Twa Teatry" z K. Adwentowiczem.

KAMERALNY TUR'u (św. Jana 6) — godz. 15.30 i 18.30: „Muzyka na ulicy" — komedia P. Szurka, z muzyką Adama Lenczowskiego.

TEATR GROTESKA (Skarbowa 2) — godz. 14.30 i 18.30: Gościnny występ łódzkiego Teatru-Varieté „Colosseum" z Wiera Gran i baletem Wójcikowskiego na czele.

TEATR KOLEJARZA ZZK (Bocheńska 7) — godz. 15 i 18: „Wojna z Babami" — krotochwila St. Turskiego c. d. „Krowoderskich Zuchów").

SATYRA I DRAMAT W SALI COLL. NOWODWORSKIEGO. Dzisiaj, 17 bm. o godz. 18, w sali Coll. Nowodworskiego (św. Anny 12), odbędzie się ciekawy wieczór p. t. „Satyra i Dramat", zarganizowany przez Bratnią Pomoc Studentów U. J. Magdalena Samozwaniec, popularna literatka, zapozna nas ze swymi satyrami i fraszkami, a Roma Rudecka, ceniona recytatorka, przedstawi nam najnowszą polską poezję dramatyczną.

MIECZYSŁAW FOGG W „SCALI". Najpopularniejszy piosenkarz polski, **Mieczysław Fogg**, wystąpi dwukrotnie w teatrze „Scala": w poniedziałek i wtorek, 18 i 19 bm. o godz. 20.15. Któż nie zna piosenek Fogga? Niewątpliwie cały Kraków powita świetnego artystę. Bilety wcześniej do nabycia w kasie kina „Scala", codziennie od godz. 10.

KONCERTY

W PONIEDZIAŁEK, 18 bm. o godz. 19, w sali „Świt", wystąpi z własnym recitalem wspaniały pianista **Stanisław Szpinalski**. Znakomity ten artysta cieszy się od dawna ogromnym uznaniem i powodzeniem, a w Krakowie przypomniał się ostatnio porywającym wykonaniem Koncertu fortepianowego Chaczaturiana w Filharmonii. Ogromny program koncertu Szpinalskiego obejmuje utwory Bacha, Scarlatti'ego, Beethovena (Sonata appasionata), Chopina (Sonata h-moll), Debussy'ego, Szeligowskiego, Paderewskiego i innych. Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek Gł. 36.

IMPREZY

„TANIEC — MUZYKA — ŚPIEW" — impreza na rzecz sierot powojennych w Domach Dziecka woj. krakowskiego, staraniem Koła Opieki nad Domami Dziecięcymi — w sali Społem, ul. św. Tomasza 43. Pocz. o godz. 17.30.

GOSPODA AKTORÓW (Dunajewskiego 4) — Występy K. Złotnickiej, pieśniarki, A. Łukasika, tenora i M. Maciejewskiego, barytona. Najpiękniejsze melodie świata. Orkiestra pod dyr. W. Wilkosza gra od godz. 18.30 do 23.30.

KAWIARNIA AKADEMICKA (Podwale 7) — występ sióstr Do-Re-Mi oraz barytona Jerzego Wandy. Piosenka i humor. Orkiestra Garleja-Mrowińskiego. Pocz. o godzinie 20.

WYSTAWY

WYSTAWA POŚMIERTNA DZIEŁ J. PANKIEWICZA I A. MAJCHRA, tudzież obrazów St. Brzozowskiego i J. Książka w Pałacu Sztuki, pl. Szczepański 4. Otwarta codziennie od godziny 10—16.

WIELKA WYSTAWA pt. „MOSKWA — STOLICA ZSRR" — w lokalu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Batorego 14), od 15.30—19. Wstęp 3 zł, wycieczki 2 zł, wojskowi: bezpłatnie.

KINA

„APOLLO" i „SZTUKA": „Szary lord".
„GDAŃSK": „U kresu drogi".
„WOLNOŚĆ": „Była sobie dziewczynka".
„ŚWIT": „Cztery serca".
„WARSZAWA": „Norymberga".
„UCIECHA": „Rena".
„SCALA" i „WANDA": „Jeden z naszych samolotów zaginął".

RADIO

na 18 marca 1946 (poniedziałek)

Godz. 6: Pieśń poranna, muzyka z płyt. 615: Poranna rozmowa ze słuchaczami pt. „Nowe czasy — nowi ludzie" przeprowadzi A. Polewka. 6.30: Muzyka lekka z płyt. 6.45, Transmisja z Warszawy. 8.05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 8.10: Muzyka lekką z płyt. 11.30: Kronika krakowska: 11.40: Respighi — Rzymskie fontanny (audycja z płyt). 11.57: Sygnał czasu i hejnał. 12.04: Transmisja z Warszawy. 14.40: Fragmenty symfoniczne z płyt. 15: Przegląd sportowy. 15.10: Audycja rozrywkowa w wyk. kwartetu „Ich czworo". 15.35: Problemy dnia. 15.42. Chwila muzyki. 15.45: „Odpowiadamy na listy". 16: Transmisja z Warszawy. 16.55: Poezje Zbigniewa Bieńkowskiego. 17.10: d. c. transmisji z Warszawy. 19: I audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich zmarłych w czasie wojny" w opracowaniu prof. dr. Zdz. Jachimeckiego. W wykonaniu Anieli Szlemińskiej (sopran), Adama Książkowicza (tenor) i Zespołu wokalnego Rozgłośni Krakowskiej. W programie utwory Felicjana Szopskiego (ogólnopolski). 19.30 d. c. transmisji z Warszawy. 20.45, Audycja pt. „W redakcji „Odrodzenia", 21: Koncert solistów. Wykonawcy: Olga Martusiewicz (fortepian) i Jerzy Strzemiński (wiolonczela). 21.20 Przegląd teatralny Zygmunta Leśnodorskiego. 21.35: Koncert reklamowy. 21.55: Odczytanie programu lokalnego na dzień następny. 22: Transmisja z Warszawy. 22.30, Koncert życzeń. 23: d. c. transmisji z Warszawy.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE W NIEDZIELĘ. Godz. 20: „Mozaika muzyczna" z udziałem Janiny Paszkowskiej, Mieczysława Pawlika (śpiew), Jana Rema (akordeon) oraz Sekstetu P. R. pod dyr. St. Rachonia. Przy fortepianie Wł. Szpilman. 21: Poezje J. Supervielle'a. Słowo wstępne Zb. Bieńkowskiego.

Komunikaty

SPRZEDAŻ BILETÓW NA WIELKI RECITAL TANECZNY Weli Lam odbywa się przez całą niedzielę bez przerwy w małej kasie Miejskiego Teatru im. J. Słowackiego.

ŚW. JÓZEF W GOŚCINIE U AKADEMIKÓW. We wtorek, 19 bm. w Kawiarni Akademickiej, Podwale 7, odbędzie się „Józefówka", jakiej Kraków nie widział — z programem w wykonaniu akademików. Bawimy się brawurowo do późna. Na estradzie doborowy zespół orkiestry Garleja-Mrowińskiego. Pocz. o godz. 19, programu o godz. 21. Wstęp 100 zł., akademicki 40 zł.

TRADYCYJNA JÓZEFÓWKA odbędzie się staraniem Zw. b. Więźniów lleowo-politycznych z czasów wojny z lat 1939—1945, Oddział wojew. krakowski — we wtorek, dn. 19 bm. o godz. 21, w salach Restauracji i kawiarni Grand Hotelu. Wielka zabawa taneczna, połączona z atrakcjami artystycznymi z udziałem solistów i baletu szkoły znakomitego baletmistrza prof. Parnella i primaballeriny Lody Halamy. Dwie orkiestry. Stroje dowolne. Bilety wstępu do nabycia w Sekretariacie Związku, ul. Basztowa 8, II. p., pokój 20, a w dniu zabawy przy kasach biletowych w Grand Hotelu.

Sprawa mieszkaniowa Krakowa

Wydział Kwaterunkowy Zarządu Miejskiego w Krakowie komunikuje, że z **dniem 20 marca br.** rozpoczyna swą działalność dla stron. Siedziba Wydziału Kwaterunkowego zgodnie z obwieszczeniem Prezydenta Miasta, które ukazało się przed kilku dniami, mieści się w budynku przy ul. Dunajewskiego 6. W pierwszym rzędzie będą załatwiane sprawy, które bądź nie zostały załatwione przez byłą Komisję Mieszkaniową do dnia 13 lutego br., jak również te wszystkie sprawy, które wpłynęły po 13 lutym br. i nie były w ogóle rozpatrywane. **Do dnia 1 kwietnia br.**, do czasu rozpatrzenia powyższych spraw przejętych od byłej Komisji Mieszkaniowej, **będą załatwiane jedynie sprawy ważne lub rzeczywiście niecierpiące zwłoki.** Dla uniknięcia wątpliwości i niepotrzebnych interwencyj stron zaznacza się, że wniosków co do **spraw zawisłych w Wydziale Kwaterunkowym nie trzeba ponawiać** i że w sprawach wymagających wyjaśnień będą strony z urzędu wzywane. Odwołania od orzeczeń b. Komisji Mieszkaniowej, wniesione do dnia 13 lutego br., przekazane zostały do rozpatrzenia Sądowi Grodzkiemu w Krakowie, wniesione zaś po tym terminie (z zachowaniem 3-dniowego terminu), będą skierowane do mających się utworzyć Miejskich Komisyj Lokalowych.

W związku z aktualnością problemu mieszkaniowego i zainteresowaniem, jakie budzi nowy **dekret z dnia 21 grudnia 1945 o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu** (Dz. U. R. P. Nr. 4 poz. 27), **obowiązujący od dnia 13 lutego 1946 r.**, należałoby ogół społeczeństwa zaznajomić z podstawowymi jego zasadami:

1) Kto ma prawo do przydziału mieszkania?

Według art. 4 pkt. 2, prawo do uzyskania przydziału mają osoby, których zawód, wykonywana praca lub zajmowane stanowisko wymaga zamieszkania w mieście, a mianowicie:

a) posłowie do Krajowej Rady Narodowej.

b) osoby zatrudnione w urzędach i władzach państwowych i samorządowych, instytucjach prawno-publicznych, stowarzyszeniach wyższej użyteczności oraz osoby zatrudnione w szkołach i w zakładach oświatowych,

c) wojskowi oddziałów, stacjonujących w mieście,

d) osoby zatrudnione w organach ustrojowych i wykonawczych miasta oraz instytucyj publiczno-prawnych,

e) duchowni wyznań uznanych przez Państwo,

f) osoby zatrudnione w Związku Rewizyjnym Spółdzielni R. P. i należących do niego spółdzielniach oraz w związkach zawodowych i organizacjach społecznych,

g) osoby wykonywujące wolny zawód, zarejestrowane we właściwej Izbie samorządu,

h) osoby prowadzące gospodarstwo rolne lub warzywniczo-ogrodnicze oraz osoby zatrudnione w tym gospodarstwie, o ile nie przekraczają liczby osób potrzebnych do prowadzenia gospodarstwa, ustalonej przez właściwe władze,

i) osoby prowadzące zakłady przemysłowe, handlowe i rzemieślnicze oraz osoby zatrudnione w tych zakładach, o ile nie przekraczają liczby osób potrzebnych do prowadzenia zakładu, którą ustalą właściwe władze,

j) młodzież pobierająca naukę w szkołach wyższych, średnich i zawodowych. W związku z tym Wydział Kwaterunkowy podkreśla, że wnoszone wnioski muszą być należycie udokumentowane, zaś zaświadczenie pracy osób zatrudnionych w przedsiębiorstwach prywatnych muszą być potwierdzone przez Ubezpieczalnię Społeczną.

2) Jakie są kompetencje Wydziału Kwaterunkowego?

Do Wydziału Kwaterunkowego należy ogólna **gospodarka** lokalami tak **mieszkalnymi** jak **użytkowymi.** W ramach tej gospodarki Wydział Kwaterunkowy przydziela lokale lub zespoły lokali (budynki) i może **usunąć z pomieszczeń osoby, które dany lokal zajęły bezprawnie, względnie nie posiadają prawa zamieszkania w Krakowie.**

Załatwienie spraw opiera się na przepisach **postępowania administracyjnego** z dnia 22 marca 1928 roku (Dz. U. R. P. No. 36 poz. 341) z tym, że osobami zainteresowanymi są: domagające się przydziału, właściciel domu (administrator) oraz posiadacz lokalu. Termin do wniesienia odwołania wynosi 7 dni.

Spełnienie zadań, jakie ciąży na Wydziale Kwaterunkowym, wymaga bezwzględnie **lojalnego i pozytywnego ustosunkowania się społeczeństwa,** a w pierwszym rzędzie **właścicieli** względnie zarządów realności, na których ustawodawca nałożył **obowiązek zgłaszania w ciągu dni 3-ch zwolnionych pomieszczeń.**

Wydział Kwaterunkowy, licząc na lojalne wypełnienie tego obowiązku, bez uciekania się do przewidzianych w dekrecie sankcyj karnych, stworzył Wydział do przyjmowania zgłoszeń (wolnych mieszkań).

3) Jakie sankcje karne grożą za przekroczenie dekretu?

a) **Osoba, która zajmuje lokal (mieszkalny lub użytkowy) bezprawnie, względnie oddaje w najem osobie nieuprawnionej lub też bierze udział w umowie o odstępne w jakiejkolwiek formie, podlega karze aresztu do lat 2 i grzywny do 100.000 zł.**, lub jednej z tych kar (art. 37 i 12).

b) Inne przekroczenia przepisów nowego dekretu, jak **wprowadzenie w błąd Władzy Kwaterunkowej, meldowanie fikcyjne osób, niewymeldowanie osób już nie mieszkających lub też nie dopełnienie nałożonego dekretem obowiązku udzielania informacyj Władzy Kwaterunkowej, obwarowane jest karą aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 30.000 zł., lub jednej z tych kar (art. 38 pkt. 1).**

Dla informacji Wydział Kwaterunkowy Zarządu Miejskiego dodatkowo podaje, że szczegółowe informacje odnośnie do postępowania i biegu spraw będą podane osobno na specjalnych wywieszkach wewnątrz budynku.

WIELKANOC SIĘ ZBLIŻA!!!

. . . . . już się ukazały w sprzedaży

Barwniki do jaj „OLSTAR"

Zakłady Chem. Przemysł. „OLSTAR"

Kraków, Łobzowska 5 Tel. 502-90

Prowincja za zaliczeniem

2

Wolne posady

BIUROWA siła, biegłe maszynopisanie z referencjami, poszukiwana. Zgłoszenia osobiste. „Wspólnota", Kraków, Wszystkich Świętych 8. 28

AKWIZYTORÓW ogłoszeniowych, poszukujemy w Krakowie, a na prowincji — z własnymi lokalami, dla utworzenia agentur. Zgłoszenia: „Wspólnota", Kraków, Wszystkich Świętych 8. 29

Sprzedaż

OKAZYJNIE sprzedam pianino pancerne. Kraków, Misjonarska 22/4. Oglądać można 10—15 i 16—19. 26

LODOWNIĘ na lód, sprzedam. Kraków, Skawińska boczna, 3 sklep. 27

STOLIKI, taborety, stół kuchenny, piekarnik, sprzedam. Kraków, Karmelicka 50/3. 33

Lokale

ZAMIENIĘ DUŻE trzypokojowe pomieszczenie z kuchnią i nyżą obok Dworca Głównego na dwupokojowe z kuchnią i łazienką — okolica obojętna. Zgł. z adresem kierować: Echo Krakowa, Nr. 1463. 25

Towarzyskie

MĘŻCZYZNA w sile wieku, na odpowiednim stanowisku, pozna w celach towarzyskich sympatyczną Panią, odznaczającą się subtelnością i umiejącą dobrze gotować. Zgłoszenia z podaniem bliższych danych do Redakcji Echa Krakowa pod „Wreszcie trzeba się ożenić". Pożądana fotografia, za którą ręczę słowem honoru.

PRAWDZIWEGO dżentelmena, powyżej czterdziestki, zasłużonego w walce z okupantem, mądrego, miłego, niekoniecznie zamożnego, szuka samodzielna warszawianka. Zgłoszenia do Echa Krakowa pod „Zrujnowany dom".

JEŻELI powróciłeś z Anglii lub z Rosji, jeżeli jesteś sam w życiu, jeżeli masz serce tkliwe i potrafisz być dobrym mężem, napisz szczerze i otwarcie do nowoczesnej kobiety. „Milion" — Echo Krakowa.

Poszukiwanie się wzajemne

POSZUKUJĘ Michała Bojczuka ur. w 1916 r., Rożeń, poczta Kuty, pow. Kołomyja. W roku 1945 został zabrany z terenu niemieckiego przez wojska rosyjskie. Ktoby wiedział o zaginionym, proszę dać znać: Ludwa Janina, wieś Lusławice, pow. Brzesko, woj. Krakowskie. 24

LUKREC TADEUSZ, lat 21, w Oświęcimiu (Birkenau) nr. 119541, w Gross Rosen nr. 91050, potem Arbeitslager Lissa, następnie Buchenwald, blok 65. Wiadomość: inż. Lukrec Władysław, Sosnowiec, Pierackiego 1.

KONSTANTY CZERWIŃSKI prosi o wiadomość o adwokacie Jrzym Czerwińskim, Oświęcim, blok 4b, nr. 119217. Warszawa, Jerozolimskie 41 KKO.

FELICJA ZE SKARBOWSKICH SCHUSSLOWA, — nauczycielka w Stanisławowie, wywieziona przez Niemców 2. VII. 1941. — Wiadomość do Echa Krakowa, Kraków, Wielopole 1.

BOLESŁAW NOWAK-KUCHARSKI, wywieziony w lipcu 1944 z Budapesztu do Oświęcimia, nr. 189646, blok 7. Wiadomość: Echo Krakowa, Kraków, Wielopole 1.

EUGENIUSZ ZATURSKI, Oświęcim, nr. 31387, zmarły w obozie 14. I. 1943. — Wiadomość: Hanna Zaturska, Warszawa, Poznańska 3.

Różne

ODDAM 3-tygodniową dziewczynkę za swoją. Roszkiewicz Janina, Kraków, ul. Łagiewnicka 59 (Rogatka). 23

DAM krawczyni wspólne mieszkanie oraz pomieszczenie na warsztat. Zgł.: „Wspólnota", Kraków, — Wszystkich Świętych 8, pod 1465. 31

POMIESZCZENIE dla ucznia za prowianty. Zgłoszenia: „Wspólnota", Kraków, — Wszystkich Świętych 8. 32

Zguby - kradzieże

SKRADZIONO w tramwaju dokumenty, wydane przez Polski Monopol Tytoniowy w Czyżynach, książkę Ubezpieczalni, kartę rozpoznawczą na nazwisko Małota Rozalia. 34

Zjednoczenie Przemysłu Naftowego i Gazu Ziemnego

w Krakowie, ul. Oleandry 4

Tel. 548-67, 548-68, 566-01, 592-32.

1) Sektor kopalń: Krosno
Sanok
Gorlice
2) Sektor Gazowy Tarnów — Transport i Dystrybucja Gazu
3) Fabryka maszyn Glinik Mariampolski
4) Rafinerie: Niegłowice, Glinik Mariampolski, Jedlicze, Trzebinia, Czechowice, Ligota
5) Fabryki smarów: Chorzów, Biała, Zabrze
6) Fabryka beczek Limanowa
7) Elektrownia Męcinka
8) Cegielnia Polanka

59

Reklama dźwignią handlu

Czy Niemcy przegrały wojnę?

Sytuacja żywnościowa

NORYMBERGA (PAP). Sprawa aprowizacji na terenie Rzeszy pogarsza się z każdym dniem. Po zniesieniu racji w strefie amerykańskiej również w strefie brytyjskiej **obniżono racje żywnościowe do wysokości 1000 kalorii dziennie.** Jak dowiaduje się korespondent PAP, w strefie brytyjskiej od dnia pierwszego kwietnia nastąpi **dalsza obniżka racji żywnościowych,** do 750 kalorii dzienie. W strefie francuskiej obniżono racje żywnościowe do 1075 kalorii dziennie. Niemcy podając w pismach te wiadomości, biją na alarm że naród niemiecki stoi wobec widma śmierci głodowej.

Samobójstwo hitlerowskiego profesora

NORYMBERGA (PAP). Były profesor uniwersytetu monachijskiego dr. **Karol Haushoffer, jeden z bliskich współpracowników Hitlera, popełnił wraz ze swoją żoną samobójstwo.** Jak stwierdzono śmierć nastąpiła wskutek otrucia. Istnieje przypuszczenie, że Haushaffer liczący 76 lat, popełnił samobójstwo **w obawie przed powtórnym przesłuchaniem przez trybunał międzynarodowy w Norymberdze.**

„Wilkołaki" działają

NORYMBERGA (PAP). W Monachium **zniszczono tablicę pamiątkową ofiar faszyzmu.** Sprawców nie wykryto. Nie ulega jednak wątpliwości, iż **należą oni do kół narodowo-socjalistycznych,** przejawiających w okresie denazyfikacji **szczególnie ożywioną działalność.**

Edmund Osmańczyk

SZUBIENICA HANSA FRANKA

PAMIĘTNIK PYCHY

„Rzeczpospolita" drukuje sensacyjny pamiętnik kata Polaków, generalnego gubernatora Hansa Franka — w opracowaniu Edmunda Osmańczyka, korespondenta polskiego w Norymberdze. Pamiętniki te obejmują 31 tomów i 5 skoroszytów.

Wspomnienia niedawnego naszego „władcy", dziś czekającego w Norymberdze na szubienicę, spisane są skrupulatnie. Dla nas wszystkich posiadają one wartość bezcennego dokumentu.

Przedrukowując pamiętniki Franka w opracowaniu Edmunda Osmańczyka zdajemy sobie sprawę z ich szczególnej wagi dla Krakowa, siedziby ich autora.

Redakcja

(I)

Diariusz Hansa Franka wyrósł z pychy ludzkiej kanaliii. Nie znam w historii bardziej nikczemnego dokumentu pychy. Starannie na maszynie pisane kartki diariusza oprawione są w czerwoną skórę, na której złotem tłoczone są tytuły. Księgi te stały w bibliotece prywatnej w mieszkaniu wawelskim Franka i w ciągu lat czterech wzrosły do liczby 31 tomów. Co roku kartki diariusza szły do oprawy. Co roku powiększały bibliotekę Pana Generalnego Gubernatora, który z umiłowaniem spoglądać musiał na tę „historyczną" swą pracę. Rocznik 1944 już do oprawy nie poszedł. W styczniu Hans Frank musiał uchodzić z Krakowa. Z biblioteki swej zabrał w dwóch skzyniach, złożone do swego samochodu, „najwartościowszą" pamiątkę — księgi oprawne i skoroszyty z ostatniego roku rządów na Wawelu. W czasie podróży z Krakowa do Bawarii każdy dzień notował i włączał arkusze zapisanego papieru do skoroszytów. Ciągle w formie majestatycznej: „Pan Generalny Gubernator zrobił w dniu dzisiejszym to i to...".

W kwietniu 1945 r. Hans Frank osiadł na stałe w swym domu pod miasteczkiem podgórskim Neuhaus w Bawarii. Dom miał nazwę „Berghof", przypominającą „Berghaus" Hitlera w Obersalzberg. 15 maja 1945 porucznik 7 armii amerykańskiej Walter Stein wraz z żołnierzami żandarmerii polowej udał się do domu Franka i aresztował byłego generalnego gubernatora. Nim rozpoczęto rewizję, Hans Frank wskazał na księgi oprawne i powiedział: „Tu macie historyczne dokumenty". Próżność zatriumfowała. Nie zniszczył nic Hans Frank, chciał, aby o nim pisano, aby historia miała wiele materiału o nim, dobrego czy złego, to obojętne, ale za to sławnego.

Potem w więzieniu przygnębiony prostotą wybielonej celi, Frank wpadł w depresję i postanowił popełnić samobójstwo. Kawałkiem szkła przeciął sobie żyłę u lewej ręki. Strach przed śmiercią a może i myśl o straconej okazji zasłynięcia na norymberskim procesie spowodowały, że Hans Frank brocząc krwią wezwał ratunku. W szpitalu więziennym odzyskał szybko zdrowie, tylko zraniony nerw lewej ręki uczynił ją bezwładną. Czarna rękawiczka na lewej ręce to pamiątka tej nieprzemyślanej decyzji. Próżność Franka jest równa jego tchórzliwości. W czasie procesu ilekroć padnie jego nazwisko, podnosi dumnie głowę, rozgląda się triumfalnie po sali, aby za chwilę, przytłoczony oskarżeniem, zwinąć się jak robak, gestami rąk i grymasami twarzy zaprzeczać wypowiadanym słowom.

Gdy sądowi przedłożono dwie skrzynie z 36 tomami diariusza, Frank promieniał, szeptał coś swym sąsiadom, z miłością spoglądał na główne dzieło swego życia. Gdy prokurator Pokrowski odczytywał wyjątki z pamiętnika, Frank bladł, kurczył się, a potem robił jakieś notatki, które posyłał swemu adwokatowi Zapewne wskazywał na wypowiedzi swoje, zawarte w innych rozdziałach pamiętnika, gdzie „staje w obronie Polaków". Są bowiem i takie wypowiedzi z okresu „jednoczenia Europy do walki z bolszewizmem". Cóż, kiedy charakter taktyczny tych wypowiedzi przygwożdżony jest zaraz na następnych stronach w samochwalczych notatkach Franka, jak np. ta:

„A jeśli pozwalamy sobie na luksus dania Polakom coś w rodzaju Filharmonii, którą pokazujemy zagranicznym dziennikarzom, to jest to bez znaczenia. Ludzie ci robią muzykę w naszym sensie, a gdy nam więcej nie będą potrzebni, rozwiążemy po prostu tę instytucję...".

Przed przedłożeniem sądowi tomów diariusza, por. Thomas Minke w obecności dwóch żołnierzy amerykańskich stwierdził ich identyczność, zadając Frankowi następujące pytania:

— Czy wszystkie dokumenty leżące przed panem są pańskim diariuszem?

— Tak jest. Ja sam je wręczyłem Amerykanom i ja nie chcę niczego ukrywać. Chodzi tu o dokumenty historyczne.

— Czy wszystko, co w dariuszu tym jest zapisane było zgodne z prawdą i według najlepszej wiedzy i sumienia.

— Tak. Według mej najlepszej wiedzy, szczególnie według mojej najlepszej wiedzy.

Pamiętnik Franka jest pełen samochwalstwa. Majestatyczny ton diariusza, ratowanie diariusza dla potomności, wreszcie ta kabotyńska odpowiedź: „nie chcę niczego ukrywać, chodzi tu o dokumenty historyczne" — świadczą o bezmiarze pychy „generalnego gubernatora".

Wiemy skądinąd, że samochwalstwo jest cechą narodu niemieckiego i Hans Frank nie stanowi wyjątku w tym narodzie. Po raz pierwszy jednak uzyskaliśmy dokument, w którym naród niemiecki jak w zwierciadle ujrzeć może nieludzkie oblicze swej pychy. Nim to się stanie, nim naród niemiecki w pokorze odwróci się, wstrząśnięty własnym obliczem, od pychy, upłyną długie lata, o ile to w ogóle nastąpi. To też dobrze będzie abyśmy, Polacy, skazani na wieczne sąsiedztwo z Niemcami, zapamiętali dobrze pyszną twarz sąsiada, ukazaną nam w diariuszu Hansa Franka. Autoportret jest potwornie wierny oryginałowi. Obu należy powiesić wysoko na widocznym dla świata miejscu.

Redaktor Naczelny: Adam Polewka. — Wydaje K. W. PPR Kraków. — Redacja i Administracja: Kraków, ul. Wielopole 1. IV piętro. — Tel. 546-34. — Redaktor Naczelny przyjmuje codziennie od godz. 8—9; Sekretarz Redakcji codziennie od godz. 15—17. — Drukarnia Nr. 1 pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1, Tel. 553-06. M—11264